Numer świąteczny — 24 str. — dziś przed wieczorem

Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV. III

Rok XVII. Kraków, sobota 31 marca 1934 Nr. 90

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Apel o mocny jednolity front sjonistyczny

Przemowienia prof. Brodetzkiego i Usyszkina na A. C.

Jerozolima, 29. 3. (ŻAT). W toku dalszej dyskusji na sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego wystąpił z dłuższem przemówieniem członek Egzekutywy Sjońskiej

prof. Brodetzki,

który zwrócił się z apelem do wszystkich kierunków w łonie Organizacji Sjońskiej, aby wykazały nawzajem ustępliwość i stworzyły mocny jednolity front sjonistyczny. Mówca zobrazował trudności w pracy politycznej Egzekutywy londyńskiej, szczególnie w sprawie imigracji.

Prof. Brodetzki obszernie poinformował Komitet Wykonawczy o działalności politycznej w Londynie, podkreślając przychylny nastrój dla sjonistów w parlamencie angielskim pomimo akcji kilku posłów proarabskich. Mowca wystąpił ostro przeciwko petycji rewizjonistycznej i wskazał na niebezpieczeństwo wywołania zaostrzonego antagonizmu ze strony angielskiej.

Mówca przeszedł następnie do omówienia walk wewnętrzno-żydowskich na froncie robotniczym i podkreślił, że starcia te mają ujemne znaczenie i szkodliwy wpływ na sjońską działalność polityczną. Szkodliwe są również enuncjacje Mizrachi, która w sposób przesadny przedstawiła fakty pogwałcenia żydowskich przepisów religijnych w Palestynie.

Wkońcu prof. Brodetzki podkreślił pilną konieczność udzielenia poparcia Egzekutywie sjońskiej w chwili obecnej. Działalność polityczna może być skutecznie jedynie wówczas, gdy obóz robotniczy, Mizrachi i ogólni sjoniści zrezygnują ze swoich krańcowych postulatów i przywrócą jedność sjonistyczną. W przeciwnym razie — oświadczył prof. Brodetzki — nie będziemy posiadali niezbędnych sił żywotnych, aby spełnić te prace, które nam powierzono.

Następnie zabrał głos

M. Usyszkin,

który również nawoływał do jedności i ostrzegał przed wykluczeniem rewizjonistów lub przed pozbawieniem rewizjonistów praw do certyfikatów imigracyjnych. Apelował również do Mizrachi i ogólnych sjonistów i ostrzegał przed poważnemi skutkami nieustannej opozycji wobec Egzekutywy Sjońskiej.

Tragedja Europy

(Th.) Powiedzmy to w jednem krótkiem zdaniu:

Tragedja Europy leży w słabości Francji.

Gdyby Francja była tak silną, jaką być mogłaby, jaką być powinna, to człowiek europejski nie doznawałby ciągle i bezustannie uczucia niepewności i mógłby żyć w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa, jaka jest bezwzględnie potrzebna do normalnego ludzkiego bytu. Człowiek europejski dni naszych kładzie się i wstaje z przykrem i przygnębiającem uczuciem, że nie wie, co go w najbliższych godzinach czeka. Okresu takiej niepewności, takiego stanu niezrównoważonej psychiki, już dawno na świecie nie było. Nawet przed wybuchem wielkiej wojny nie było wszystko na świecie tak zachwiane i niepewne, jak teraz. Czy to są jeszcze następstwa minionej wojny, czy też zwiastuny zapowiadającej się przyszłej wojny — któż to odgadnie i zrozumie? Tyle jest pewne, że jak na piętnaście lat po skończonej wojnie i po zawartym pokoju, ten stan samą przeszłością się nie tłumaczy. A to tem mniej, że przecież był czas, kiedy się jednak zdawało, że równowaga już się na dobre ustabilizowała. Była już dłuższa chwila, kiedy przeżyty wstrząs wojenny zdawał powoli usuwać się w daleką, niemal-że zapomnianą przeszłość. Tymczasem ta psychoza wojenna ,ten chorobliwy stan psychiczny, który charakteryzuje się jednocześnie i obawą przed wojną i parciem do wojny, — razem z Hitlerem nanowo zawładnął na świecie.

Nic dziwnego — wszak ów kanclerz, który rzuca swój cień na obecną generację, tyle ludziom opowiadał o swoich chęciach, pragnieniach, zamiarach i myślach, że mimowoli człowiek z lękiem ogląda się, czy też już się zaczyna realizowanie tych wszystkich niesamowitych zamysłów. W jednej jedynej swojej dziwacznej publikacji tyle nienawiści wylał na cały świat, tyle napomstował, że jest nieprawdopodobieństwem przypuścić i wierzyć, że zamierza niejako suchą nogą przejść przez świat, i nie zanurzać tej nogi w stawie krwi, do której przelewu on sam doprowadzi. Gdyby Hitler był doszedł do władzy tak szybko, jak Mussolini, gdyby się nie było znało jego potwornego „światopoglądu“, toby nareszcie świata nie był on niepokoił. On sam jako zjawisko jednostkowe o fantastycznej karjerze i niezrozumiałym dla nikogo wpływie, jaki ma na otoczenie i na tłumy byłby jednym fenomenem więcej w całej powodzi tego rodzaju zjawisk, należących do zbiorów historycznych dziwactw. Byłby przedmiotem dla specjalistów, badających — patalogję dziejów. I tylko tyle i poszedłby szybko w zapomnienie, a przedewszystkiem nie budziłby tego paraliżującego lęku, jaki faktycznie budzi właśnie dlatego, że z góry zdradził swoje zamiary.

Toteż biedny człowiek europejski znajduje się w stanie jakby zdrętwienia, a wszystkie jego rozmyślania krążą naokoło zagadnienia, czy też p. Hitler już zamierza rzucić się na świat cały, czy też postanowił, odroczyć ten sąd ostateczny. Główne zadanie rachunkowe polega dzisiaj na pytaniu ile lat jeszcze Hitler potrzebuje, by być całkowicie zdolnym i gotowym do uderzenia. A tylko w tym punkcie rozchodzą się pesymiści i optymiści, że pierwsi mówią o jakich 3 latach podczas gdy drudzy pozostawiają jeszcze okres dziesięcioletni. Jedni i drudzy jednak są pewni, że katastrofa nastąpić musi.

Nic tedy dziwnego, że na świecie panuje bolesny lęk przed bliską, lub nawet najbliższą przyszłością. Ale tego lęku nie byłoby przecież, gdyby istniała w Europie siła, która byłaby w stanie trzymać w karbach tę siłę, która przygotowuje się do straszliwego skoku. Taką siłą mogłaby być tylko Francja. Ale na nieszczęście Europy ona jest słaba.

Skądże jej słabość, skoro ona przecież w ostatniej wojnie wykazała tyle zadziwiającego heroizmu i tyle efektywnej mocy? Co ją teraz tak osłabia?

Oczywista — że to osłabienie nieszczęsne składają się przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne. Jest dla świata nieszczęściem, że się wśród tego niezmiernie sympatycznego i zdolnego narodu rodzą nieraz takie okropne chwasty, które go straszliwie szpecą i poniżają. Jakoś tak się dzieje, że co jakiś czas wybucha tam taka czy inna — panama, która wstrząsa moralnemi posadami narodu. Jest niezmiernie trudno do zrozumienia, jakto na ród o tak płomiennym i górnym patrjotyzmie, może się dać ściągnąć przez byle jakiegoś awanturnika, przez pierwszego lepszego przybłędę-draba w takie ohydne błoto moralnego upadku. Zna się Francuzów jako ludzi pilnych i pracowitych a zarazem skromnych i oszczędnych, — jakże to się staje możliwem, że się tak łatwo rozbudza w nich aż do samych szczytów najohydniejsza chciwość, która w nich łamie wszelkie hamulce moralne? Czyż to nie dziwne, że takie marne indywiduum, jak pierwszy lepszy Stawiski zdoła formalnie uwodzić wybitne jednostki o wielkiem stanowisku społecznem, jednostki, które nietylko czemś są, ale też coś mają i mogą niezmiernie dużo stracić? Jak można zrozumieć ten dziwny czar, jaki ma marny pieniądz dla ludzi o wielkich zasługach i jeszcze większych — ambicjach? Co to za fatalne zaślepienie?

Ale jakkolwiek się rozwiąże to zagadnienie, pewnem jest, że w dzisiejszym stanie rzeczy, ta paczka ze Stawiskim na czele, jest nietylko dla samej Francji nieszczęściem, ale też dla całej Europy Albowiem co dziś Francję osłabia, — osłabia zarazem Europę i robi z niej nieszczęśliwy żer dla Hitlerów. Gdyby Francja była silną, nie byłby silnym Hitler.

W ten oto sposób sama Francja przyczynia się do wzmocnienia swego wroga, który bodaj jest zarazem wrogiem całego rodu ludzkiego, o ile ten nie jest po antysemicku zniekształcony.

Ale nie sama Francja jest winną temu nieszczęściu, jakie biedna Europa już przeżywa i jakie jeszcze chyba we zwiększonym formacie jutro będzie musiała przeżyć. Winna jest szczególnie i w największej mierze nieszczęśliwa polityka, jaką prowadzą panowie Mussolini i MacDonald. Toć to ci dwaj mężowie, rządzący wielkiemi krajami, prowadzą biedną Europę w samą przepaść. Oni to zachęcają Hitlera do oporu i rozbudzają w nim nieszczęsne apetyty. Oni to osłabiają Francję, tę ostoję humanizmu, i dodają odwagi i siły tym czynnikom, które zamierzają świat przez-dować na innych fundamentach — na najniższych instynktach nienawiści spreparowanej przymieszką niesłychanej w dziejach ludzkich zarozumiałości. Panowie Mussolini i MacDonald podejmują się wobec historji mało sławnej roli drużbowania Hitlerowi. Dlaczego to czynią?

Jeżeli jeszcze jako tako można skonstruować odpowiedź na to pytanie, o ile ono się odnosi do Mussoliniego, to już zupełnie jest się bezradnym wobec dziwnej polityki MacDonalda.

Co do Mussoliniego to jeszcze można powiedzieć, że ma on porachunki z Francją. Jeszcze za mało obłowił się na wojnie światowej i gdzieś jeszcze sobie wymarzył jakieś nowe i stare irredenty. Powiedzmy, że mu francuska Riwjera nie daje spokoju. Łudzi się więc, myśląc, że osłabianie Francji wobec Niemiec jego wzmocni. Oczywista — tak nie jest. Ale przynajmniej są jakieś pozory. Gdyby Mussolini był mniej sprytnym, a więcej wytrawnym politykiem, toby się nie łudził co do przyszłości wzmocnionych przez niego Niemiec. Trudno — łudzi się i stąd jego nieraz dziwaczne eskapady polityczne, po których się spodziewa, że mu conajmniej Jugosławja padnie w objęcia. Tragiczna pomyłka. Tragiczna dla świata, bo wzmaga ona potęgę zła na świecie czyni cały świat niepewnym i zagrożonym.

Ale co dopiero myśleć o MacDonaldzie. który nawet takich pozorów dla swojej nieszczęsnej polityki nie ma? MacDonald taką prowadzi politykę, że jej nietylko nikt obcy, ale chyba on sam także nie rozumie. To całe haniebne kokietowanie Hitlera jest naturalnie dla świata wprost zgubne. Ale MacDonald nie ma nawet odwagi prowadzić konsekwentnie tej swojej polityki, i dlatego przecież co jakiś czas rzuca zezowate spojrzenia w stronę Francji. Dla MacDonalda cała światowa polityka zamyka się w jednem jedynem zagadnieniu — rozbrojenia. A rozbrojenie też ujmuje tylko i wyłącznie jako problem — budżetowy. Oczywista, że rozbrojenie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ale do niego nie można dojść przez pełne — uzbrojenie najbardziej zaczepnego i wojowniczego wroga wszystkich narodów. Przez uzbrojenie Niemiec nie prowadzi prosta droga do rozbrojenia Francji. Przed ustaleniem rozbrojenia jest niewątpliwie koniecznem, ażeby utworzyć silną bazę pokojową na świecie. A taką bazę stworzy się tylko wtedy, jeśli wszystkie narody, pragnące pokoju, złączą się i stanowić będą silny mur przed tym, który się do skoku przygotowuje.

Silna Francja byłaby już sama dla siebie takim murem, a cóż dopiero w związku i innemi narodami pokojowemi. Ale w tem właśnie sęk, że się nie dopuszcza do utworzenia silnej Francji W tem leży tragedja Europy. A tak samo w tem, że niestety Francja sama jeszcze nie nauczyła się należycie traktować swoich prawdziwych przyjaciół. Zobacz jej stosunek do Polski, którą pchała w ramiona Hitlera. A ten nowy związek, o ile on tak się ma rozrastać, jak to się dotychczas dzieje, staje się ze swej strony nową tragedją Europy. W tym atoli wypadku jest pewna nadzieja, że bezgraniczna brutalność hitleryzmu nie dopuści do takiego „rozrostu“, któryby faktycznie był niezmiernie tragiczny dla całego świata, a w pierwszym rzędzie dla samej — Polski....

Europa przeżywa niezmiernie ciężkie czasy, a kto wie, czy nie będzie — jeszcze gorzej..

Zobowiązania w walutach obcych będą przeliczone na złote?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 3. (Sin). Prasa opozycyjna zamieszcza następującą wiadomość, którą podajemy dosłownie, nie biorąc za nią odpowiedzialności:

„W kołach rządowych rozpatrywany jest od paru miesięcy projekt uregulowania stosunków walutowych w związku z odstąpieniem szeregu państw od parytetu złotowego. Wobec całkowitej stabilizacji złotego i mocnego postanowienia utrzymania się przy tej linji, istnieje zamiar uregulowania rozrachunków w obcych walutach przez obowiązek rozliczania się w złotych. Szczegóły projektu są przedmiotem prac Ministerstwa Skarbu. Zobowiązania w walutach obcych mają ulec przeliczeniu. Narazie nie są jeszcze zadecydowane szczegóły, zachodzi bowiem obawa, że jednolite załatwienie tej sprawy może narazić na straty tych którzy drobne swe oszczędności ulokowali w papierach państwowych, opiewających na obcą walutę. Dekret Prezydenta Rzplitej w tej sprawie ogłoszony będzie w końcu kwietnia“.

Redukcja urzędników we Francji

Paryż, 29. 3. (M). „Matin“. donosi, że rząd francuski postanowił zredukować stan urzędniczy o 10 procent, a równocześnie obniżyć płace urzędników od 5 do 10 procent. Co do planowanego obciążenia dawnych kombatantów nie osiągnięto w łonie rządu porozumienia.

Dziś w numerze:

ŚLUB ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO

Warszawa, 29. 3. (Sin) Onegdaj w kościele św. Krzyża miała miejsce ceremonja zaślubin artystki-graficzki Janiny Konarskiej z krytykiem i poetą Antonim Słonimskim.

Krwawe ekscesy antyżydowskie w miasteczku bawarskiem

Praga, 29. 3. (ŻAT). Wedle wiadomości, które nadeszły dziś z Gunzenhausen (Bawarja) miały tam miejsce poważne ekscesy antyżydowskie, które spowodowały śmierć dwóch Żydów. Jeden Żyd straszliwie pokaleczony przez napastników z rozpaczy powiesił się również drugi ciężko pobity położył kres swemu życiu wbijając sobie nóż w serce. Pomimo brutalnych napadów żaden z chuliganów nie został aresztowany, natomiast 11 Żydów straszliwie pobitych przez napastników osadzono w areszcie ochronnym.

Konferencja Benesza z posłem Rzeczypospolitej w Pradze

Benesz przedkłada projekt przyjaznego zażegnania konfliktu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 29. 3. (R). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz przyjął posła polskiego dra Grzybowskiego, z którym odbył długą rozmowę. Wedle dzienników praskich w toku rozmowy dr. Benesz omówił ogólną sytuację międzynarodową, sprawę protokołów rzymskich a przedewszystkiem poruszył kwestję ostatnich wydarzeń polsko-czechosłowackich.

Dr Benesz zaprotestował przy tej sposobności przeciw sposobowi pisania „Gazety Polskiej“ o stosunkach polsko-czechosłowackich a przedewszystkiem przeciw artykułowi z niedzieli, który zawiera groźby pod adresem Czechosłowacji.

Minister zapewnił, że Czechosłowacja jest przeciwna wszelkim represaljom i nie podejmie żadnych represalij wobec Polaków w związku z wydaleniem Czechów z Polski. Zarazem minister przedłożył posłowi polskiemu projekt zmierzający do przyjaznego zażegnania obecnego konfliktu.

Mordercy Prince'a — ujęci?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 29. 3. (M) W związku z natrafieniem na nowe ślady mogące wyjaśnić tajemnicę morderstwa, dokonanego na radcy sądowym Prince w prezydjum policji przesłuchano 4 osoby, 2 z Paryża i jedną z Marsylji. Przesłuchanie to trwało bez przerwy 30 godzin i prowadzone było przy obecności szeregu zmieniających się komisarzy policji oraz 2 prokuratorów z Dijon.

W następstwie tego trzy osoby zostały zatrzymane w areszcie, ponieważ istnieją poważne poszlaki, że brały udział w morderstwie Prince'a. Są to 3 intryligatorzy, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Nazwisko jednego z najbogatszych ludzi Francji wmieszane w aferę Stawiskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 29. 3. (L) „Daily Herald“ donosi, że detektyw francuski Peudepiece i rzeczoznawca jubilerski Sesor, którym udało się odnaleźć kosztowności Stawiskiego, wyjechali do Paryża zabierając z sobą liczne odbitki fotograficzne dokumentów, dotyczących sprzedaży i zastawy klejnotów. Na dokumentach tych figurują także nazwiska kilku Francuzów, wobec czego należy się liczyć z nowemi aresztowaniami. Dziennik zauważa, że wśród obecnie zdobytych nowych nazwisk znajduje się także nazwisko jednego z najbogatszych ludzi Francji i zaznacza, że można się liczyć z jego aresztowaniem.

Paryż, 29. 3. (M). Prezydjum komitetu wykonawczego partji radykalnej po wysłuchaniu sprawozdania komisji dyscyplinarnej, członków komisji parlamentarnej dla afery Stawiskiego oraz posłów radykalnych Hulina i Prousta — powzięła uchwałę na mocy której Hulin i Proust jako skompromitowani w aferze Stawiskiego zostali z partji wykluczeni.

„Wspólnota interesów“ otrzymała 3-miesięczną prolongatę

Katowice, 29. 3. PAT. Dziś w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa w sprawie odroczenia wypłat koncernu „spólnoty interesów“. Rozprawę prowadził sędzia Popławski.

Na rozprawę przybyli członkowie zarządu „Wspólnoty interesów“ oraz wierzyciele.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd udzielił odroczenia wypłat na 3 miesiące, tj. do 29 czerwca br., powierzając równocześnie nadzór sądowy dr. Emilowi Houppertowi, inż. Krahelskiemu, inż. Przedpełskiemu i inż. Surzyskiemu.

—o§o—

Dalsza dyskusja na A. C.

Jerozolima, 29. 3. ŻAT. W dyskusji generalnej nad sprawozdaniem Egzekutywy zabrał głos przywódca robotniczy Remez, poruszając kwestję sporów między różnymi kierunkami sjonistycznymi oraz stanowisko ugrupowań opozycyjnych. Remez oświadczył, że obóz robotniczy nie jest przeciwny wstąpieniu Mizrachi do Egzekutywy, nie może się to jednak stać na podstawie żądań religijnych Mizrachi. Mówca zatakował też ogólnych sjonistów (grupa B), będących w opozycji do Egzekutywy, zarzucając im, że nie popierają walki Histadrutu o pracę żydowską na plantacjach pomarańczowych.

Dr. Nahum Goldmann w przemówieniu swem wyraził uznanie dla dotychczasowych sukcesów Egzekutywy. Zaznaczył on, że obecna postawa rządu angielskiego zmusza Żydów do zmiany stanowiska wobec władzy mandatowej. Wkońcu omówił wewnętrzne spory w obozie sjońskim i bronił stanowiska, że rewizjoniści sami się izolowali od ruchu sjońskiego.

Wniosek o nadanie Einsteinowi obywatelstwa amerykańskiego

Waszyngton. 29. 3. ŻAT. Członek kongresu amerykańskiego Kenney z New Jersey na wczorajszem posiedzeniu kongresu amerykańskiego zgłosił rezolucję w sprawie nadania prof. Einsteinowi obywatelstwa amerykańskiego bez żadnych warunków i zastrzeżeń.

Jak wiadomo, w tych dniach gubernator stanu New Jersey wydał przyjęcie na cześć prof. Einsteina z okazji osiedlania się jego w Princetown.

Röhm zwiedza wybrzeże jugosłowiańskie

Białogród, 29. 3 PAT, Dziennik „Vreme“ donosi, że szef sztabu szturmówek minister Röhm podczas Świąt Wielkanocnych zwiedzi wybrzeże jugosłowiańskie w towarzystwie kilku wyższych oficerów, należących do jego sztabu. Minister Röhm spędzi kilka dni, celem wypoczynku w Dubrowniku.

Nie pomogła nagroda 30.000 marek

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29. 3 (B Mimo) wyznaczenia nagrody w wysokości 30 tysięcy marek nie udało się jeszcze policji berlińskiej wpaść na trop sprawców zamachu bombowego na Unter den Linden jaki dokonany został w dniu 21 bm. Prezydent policji wydał dziś nową odezwę, w której prosi mieszkańców o doniesienie policji wszelkich spostrzeżeń, któreby się mogły przyczynić do ujęcia sprawców.

Z DNIA

W paszczy tygrysa

Żydzi zamieszkali w Zagłębiu Saary — wszystko jedno czy są obywatelami miejscowymi, czy zagranicznymi — chwilowo nie znajdują się jeszcze w paszczy tygrysa. Mają jeszcze przed sobą kilkumiesięczną „Galgenfrist". To wyrażenie niemieckie należy w tym wypadku brać niestety całkiem dosłownie... W przyszłym roku odbędzie się przewidziany przez traktat wersalski plebiscyt co do dalszych losów Zagłębia Saary, a nie ulega — znowu: niestety — żadnej wątpliwości, że Zagłębie Saary wróci do Niemiec. Razem z krajem dostaną się pod rządy hitlerowskiego regime'u także i ci wszyscy Żydzi na terenie Saary zamieszkali, którzy nie będą w stanie wyemigrować w świat.

Dlaczego o tem piszemy? Bo w prasie antysemickiej komentuje się złośliwie i ironicznie rozmaite prohitlerowskie wystąpienia niektórych Żydów zamieszkałych na terenie Saary. Nasi antysemici wyciągają stąd wniosek: Ot, patrzcie, jak żydostwo światowe bojkotuje Hitlera!

Ta złośliwość i ta ironja antysemitów jest takmo słuszna, jak słusznem jest ich wskazywanie na to lub owo oświadczenie Żydów, zamieszkałych w samych Niemczech. Między Zagłębiem Saary a Rzeszą niemiecką zachodzi w tym względzie różnica czysto... czasowa. Za rok Zagłębie Saary będzie częścią Rzeszy niemieckiej. A to co mówią i oświadczają ludzie znajdujący się w paszczy tygrysa, nie może być brane pod uwagę jako emanacja swobodnej opinji publicznej. Szanowni panowie antysemici, jeżeli dyskutujecie z nami na temat naszego stosunku do hitleryzmu, to możecie brać pod uwagę tylko te enuncjacje żydowskie, które wychodzą ze strony żydostwa żyjącego poza granicami niemieckiemi. Przysięgi zaklęcia Żydów, żyjących w obecnej chwili na terenie niemieckim, nie są wypływem wolnej i nieprzymuszonej woli. Są one produktem przymusu — jeśli nie fizycznego, to spewnością — moralnego i psychologicznego.

Ażeby być zupełnie szczerym i prawdomównym należy stwierdzić, że i zagranicą znachodzą się Żydzi, którzy z tych albo innych względów wysługują się hitleryzmowi. Ale to są nieliczne stosunkowo kanalje — kanalje, jakie spotkać można w każdem społeczeństwie, — wytykane palcami i pogardzane przez ogół żydowski. Ogół żydowski, cała opinja publiczna żydostwa światowego prowadzi natomiast z hitleryzmem wojnę na śmierć i życie. (b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w piątek i jutro teatr nieczynny. W niedzielę popołudniu opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski", z gościnnym występem Ady Sari i Adama Didura. Wieczorem sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy" z pp. Jaroszewską, Galińską, Hierowskim i Ruszkowskim w rolach głównych. W poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem, po raz ostatni, wesoła komedja „Pieniądz to nie wszystko", wieczorem „Bożzina" A. Słonimskiego.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** Bocheńska 7. Uroczyste otwarcie sezonu letniego gościnnemi występami znakomitego artysty i śpiewaka B Wittlera przy współudziale primadonny N Kareni oraz nowo zaangażowanego zespołu nastąpi w niedzielę 1 kwietnia o godz. 8·45 wiecz. Na premjerę dana będzie przebojowa komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami pt. „Graj cyganie" z B. Wittlerem w roli tytułowej. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a w dniu przedstawienia od godz. 5 pop. przy kasie teatru.

— **WYSTAWA I. LICHTENSTEINA W KRAKOWIE.** Znany malarz żydowski I. Lichtenstein po kilkuletnim pobycie w Paryżu wrócił do Polski i w większych miastach urządza wystawę swych obrazów. W Krakowie wystawia w Salonie artystycznym Rubnera (plac Dominikański 4). Otwarcie 4 kwietnia br.

— **WYSTAWA „ZJEDNOCZENIA"** Na najbliższą wystawę Zjednoczenia, której otwarcie nastąpi w poniedziałek 2 kwietnia o g. 11 przedpoł. w sali Ezry Mikołajska 9, złożą się wystawy zbiorowe: wybitnego akwarelisty Szym. Müllera cenionego piewcy Tatr i rodzajowych prac palestyńskich, Maksa Haneмana. Swojego rodzaju nowością będzie, na wysokim poziomie stojąca, zbiorowa wystawa miniatur w kości słoniowej oraz płaskorzeźb w drzewie, utalentowanego art. rzeźb Ign. Buchnera. Ponadto wystąpią z pokazem swych ostatnich prac artyści plastycy „Zjednoczenia": L. Bachner, L. Lewkowicz, (Ego) Ohrenstein, A. Markowicz, J. Pfefferberg, M. Rosenbaum (metaloplastyka), A. Soldinger. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr. — dla członków wolny.

Jak wyglądać będzie front nowego gmachu Muzeum

Kraków, 30 marca.

Wskutek energicznej akcji Komitetu budowy Muzeum Narodowego wzrosła zbiórka funduszów do tak wielkiej kwoty, że Gmina Krakowa rozpocznie w bieżącym miesiącu jeszcze budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Pojęcie o wielkości budowli daje wymiar 8.000 m. kw. powierzchni wystawowej całego budynku, względnie pierwszej jego części, która obejmie 3000 m. kw. powierzchni wystawowej. Podkreślić należy, że obecne Muzeum wraz z wszystkiemi jego oddziałami posiada zaledwie 1700 m. kw powierzchni wystawowej.

Już te cyfry przemawiają za koniecznością budowy a równocześnie przekonywują w zupełności, iż potrzeby Muzeum Narodowego będą zaspokojone na długie lata.

Aczkolwiek twórcy projektu pomyśleli budynek w formie jaknajprostszej i najspokojniejszej, któryby odpowiadał powadze przeznaczenia, to jednak umieli przy spokojnem ujęciu zasadniczych linij fasady uwypuklić monumentalność gmachu i jego reprezentacyjne przeznaczenie.

Mimo, że zadanie było trudne, to jednak wynik swych zamierzeń osiągnęli autorzy przez architektoniczny układ fasady oraz przez zastosowanie odpowiedniego materjału.

Front budynku od Alei 3-go Maja wynosi 63 m, front zaś od Alei Mickiewicza 100 m. przy wysokości budynku 23 m.

Dla zabezpieczenia Muzeum przed ewentualnemi zalewami, będzie budynek podniesiony znacznie ponad teren, by w każdym razie zabezpieczyć go przed wszelkiemi wypadkami.

Szerokie stopnie granitowe przed głównem wejściem prowadzą do otwartego podcienia. Nad filarami zaś podcienia, umieszczone będą płaskorzeźby wzdłuż całego frontonu. Fasada gmachu będzie wyłożona płytami kamiennemi, co przy wielkich płaszczyznach szkła (okiem) da nadzwyczajnie efektowną całość.

Usytuowanie frontu budynku w stronę południową, przy uwzględnieniu zaprojektowanego podcienia, wytworzy piękną grę światła, podkreślającą plastykę bryły gmachu.

W przeciwstawieniu do głównej fasady, która potraktowana jest bogaciej i plastyczniej, przewidziane są boczne fasady jako rytm pionowy, międzyokiennych filarów, silnie cieniujących.

Kierownictwo budowy zamierza przeprowadzić roboty w tak szybkiem tempie, by objęte planem prace w terenie (ziemne, fundamentowanie, izolacyjne) i szkielet żel- betonowy wraz z nakryciem całego budynku ukończyć jesienią 1934 r.

Sensacyjna kradzież obrazu w pałacu hr. Pusłowskiego i jej sprawcy

Policja aresztowała dwie kobiety, usiłujące sprzedać skradziony obraz

(rg) W październiku roku ubiegłego donosiliśmy o sensacyjnej kradzieży. W dniu 1 października 1933 skradziono z pałacu hr. Ksawerego Pusłowskiego, przy ul. Andrzeja Potockiego, cenny obraz. Łupem złodziei stał się obraz pendzla słynnego malarza włoskiego, Lorenza Lotto, przedstawiający „Rodzinę świętą". Wartość obrazu ustalona została na kwotę 50.000 zł.

Władze policyjne wdrożyły natychmiast dochodzenia. W związku z tą sprawą bawił wówczas w Warszawie kom. Balicki, gdyż przypuszczano, iż kradzież obrazu hr. Pusłowskiego pozostaje w związku z kradzieżą zbiorów Krasińskich. Prowadzono też poszukiwania zagranicą, nie dały one jednak żadnych rezultatów.

Władze policyjne miały jednak pewne ślady, które prowadziły za sprawcami. W tym kierunku prowadzono inwigilację, która onegdaj dała swe rezultaty. Stwierdzono bowiem, iż dwie osoby, mając ze sobą skradziony obraz, udały się do składu obrazów Saula Horowitza, przy ul. Wiślnej l. 10. Na miejsce udali się wywiadowcy policji, którzy ujęli te osoby.

Były to dwie kobiety, które przybyły do sklepu Horowitza proponując mu kupno obrazu. Nazywają się one Felicja Berowska (lat 55) i Zofja Berowska (lat 32) z Zalesia obok Kobierzyna. Podały one, iż obraz znalazły na ulicy, wypierając się, jakoby miały jakichś wspólników.

Obecnie prowadzone są dalsze dochodzenia, które doprowadzić powinny do ujęcia właściwych sprawców kradzieży.

ZE SPORTU

WIELKANOCNY TURNIEJ PIŁKARSKI KLUBÓW ŻYD.

o puhar ś.p. dra Edmunda Schenkera

Tegoroczny turniej klubów żydowskich wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród szerokich sfer sportowców żydowskich, czego najlepszym dowodem jest gremjalny udział klubów żydowskich.

Onegdaj odbyło się losowanie terminarza rozgrywek w obecności delegatów wszystkich klubów, które dało wynik następujący: Sobota 31 bm godz 11 rano Jutrzenka—Siła 2'15 Hakadur —Hakoah, 3'45 Hagibor—ŻTS. Niedziela 1 kwietnia: godz. 11 Siła—Makkabi, 2'15 ŻTS.—Hakadur 3'45 Hakoah—Jutrzenka Poniedziałek 2 kwietnia godz 11 Jutrzenka—Makkabi.

Statek polski zatonął

We wtorek wieczór płynął kanałem gdańskim na pełne morze parowiec grecki o pojemności 2500 ton. Nagle z przeciwnej strony zjawiły się dwa parowce, płynące do portu, wobec czego parowiec grecki zarzucił kotwicę i nadał okrętowi kierunek wstecz. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny kotwica urwała się i parowiec począł cofać się zgwałtowną szybkością. W pewnej chwili wjechał parowiec grecki na polski statek zbożowy, posiadający 250 ton i uszkodził go tak silnie, że statek zatonął. Nikt z załogi nie stracił życia.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

Listy z Trzeciej Rzeszy

1 kwietnia 1933

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w marcu.

Znajdujemy się w przededniu rocznicy, zasługującej na baczną uwagę. Nadeszła chwila spojrzenia wstecz i przypomnienia sobie owego dnia, w którym niemiłosiernie zapadł się świat iluzji i niejeden ze współczesnych otrzymał lekcję poglądową, której nigdy nie zapomni.

Nie chcę tu jednak jątrzyć ran jeszcze niezagojonych, nie chcę odświeżać w naszej pamięci owych snów straszliwych i jeszcze straszliwszych wizyj owego dnia, którego przeżycie bolesną stanowić będzie spuściznę całej generacji. Chcę poprostu i bez żadnej emfazy opowiedzieć kilka epizodów z owego dnia niesamowitego, w którym nagle pozbawiono Żydów niemieckich wszystkich ich praw, uczyniono z nich zwierzynę bezbronną, nad którą pastwiono się niemiłosiernie i upokarzano po chamsku, podczas gdy ich dotychczas mniej uprzywilejowani bracia, Żydzi wschodni, jako cudzoziemcy znaleźli się nagle w sytuacji uprzywilejowanych, umożliwiającej im nawet wkroczenie do jaskini lwa.

Owego dnia zapanowało piekło, a z jego czeluści wyłonił się lucyfer-Streicher ze swym orszakiem. Kroczyli po ulicach ze swym klejem i pendzlami, wszędzie nalepiając plakaty, zawierające najbezczelniejsze kłamstwa i najnikczemniejsze oszczerstwa, apelujące do instynktów bestji w człowieku. Istniał jeszcze kodeks karny, obowiązywał jeszcze paragraf 130, przewidujący sankcję karną dla podżegaczy do nienawiści klasowej. Ale to, co było, co się rozgrywało przed naszemi oczyma, było czemś nieuchronnem, przed czem nie można było uciec. Trudno było panować nad sobą w obliczu tak nikczemnych prowokacyj. Adwokat żydowski w Kolonji zastrzelił jakiegoś członka S. A., gdy ten przedsiębiorstwo jego ojca znieważył w tak chamski sposób. Adwokat zapłacił za to życiem. „Funkcjonarjusze firm żydowskich wyjdą na ulicę, by urządzić przed swemi firmami manifestacje przeciw międzynarodowemu żydostwu." Oznaczało to: — funkcjonarjusze chrześcijańscy mają na rozkaz partji znieważać swego żydowskiego chlebodawcę. „Żydowscy przedsiębiorcy mają natychmiast wypowiedzieć swym żydowskim funkcjonarjuszom". Żydowski przedsiębiorca ma więc wyrzucić natychmiast na bruk swych współwyznawców i pobratymców i spokojnie przypatrywać się, jak go obrażają jego chrześcijańscy pracownicy. Nie wszyscy przedsiębiorcy żydowscy, posłuszni byli temu rozkazowi. Byli tacy, którzy pełni dumy oświadczyli: Mogą mnie uwięzić, mogą mnie zabić, ale jak długo żyję, nie wyrzucę wśród tych warunków żadnego z mych żydowskich pracowników.

Byli tacy. Byli też niestety i inni. Wydarzały się nieraz sceny, które oburzenie rozżarzały do czerwoności, były sceny niezapomniane, Oto ma my przed sobą żydowską kobietę, która trzech swych synów złożyła w ofierze niemieckiej „ojczyźnie". Stara chora kobieta, właścicielka droguerji, do której weszło trzech drabów w brunatnych uniformach, zalepiło wystawę jej sklepu nikczemnemi plakatami i stanęło przed drzwiami, by siłą nikogo do sklepu nie dopuścić. Cóż mogła uczynić stara chora kobieta? Zamknęła swój sklep i płakała. Łzy są ostatnią ucieczką wszystkich bezbronnych i opuszczonych. Ale nie sama płakała. W tymsamym domu mieszkała rodzina krawca chrześcijańskiego. I żona krawca płakała też, bo przez lata całe znała żydowską właścicielkę droguerji, znała jej synów, boleśnie więc odczuła tę „wdzięczność ojczyzny".

Oto Żyd, który na froncie stracił nogę i którego odznaczono żelaznym krzyżem. W pełnym uniformie wojennym i z odznaczeniem na piersiach usiadł w oknie wystawowem, co jednak nie przeszkadzało brunatnym łotrom w nalepianiu podżegawczych plakatów i na jego przedsiębiorstwie i w postawieniu posterunku bojkotowego także i przed jego sklepem. Ponieważ to widowisko zanadto rzucało się w oczy, interwenjowała wreszcie policja, zmuszając kupca do opuszczenia wystawy.

Pani S. prowadzi w Berlinie pensjonat, w który włożyła cały swój majątek. Interesy idą raczej źle niż dobrze, nic więc dziwnego, że pani S. nie płonie miłością do Niemiec i Niemców. A teraz jeszcze ten bojkot antyżydowski! Pani S. jest kobiecną rezolutną. Poleciała do konsula polskiego, jest bowiem obywatelka polską. „Niech się pani zwróci do miejscowej policji. — odpowiedziano jej w konsulacie, — jeśli się tam pani nie pomoże, dopiero wtedy my możemy interwenjować". Następnego dnia zaopatrzono szyld pensjonatu pięknym napisem: „Wen die Juden weiter hetzen, wird S. A. die Messer wetzen", a obok plakacik: „Bacz ność! Żyd!" oraz jeszcze jeden „Hast du dem Juden Geld zugewandt, Jude schlept es aus dem Land". Sztuka rymowania jest arcytrudna, a S. A. obchodzi się z nią taksamo po barbarzyńsku jak z mową niemiecką.

Ale pani S. jest szczerze oburzona, nietyle z powodu kiepskich wierszy, lecz z powodu ich treści. Jest kupcową, a nie krytykiem literackim. Wali więc na policję. Na policji właścicielka pensjonatu cieszy się wcale dobrą opinją, ale na jej skargi wzruszają tylko ramionami. „Niczego poradzić nie możemy. Teraz rządzą brunatne spodnie. Musi się pani tam pofatygować". — „Do kogo?" — „No, do komitetu bojkotowego". — Pani S. chwilowo straciła równowagę, ale wnet się opanowała. Pani S. jest chasydzką córką, a chasydzi to twardy naród, który tak prędko nie daje za wygraną. A więc — do komitetu bojkotowego. Panuje tam bardzo żywy ruch. Wchodzą i wychodzą denuncjanci, by donieść, że przeoczono jakiegoś Żyda. Rozkazy głośno przecinają powietrze, sprawozdania sytuacyjne napływają. Pani S. czeka cierpliwie na swą kolejkę. „Czem możemy służyć?" Pani S. przedkłada swą skargę. Komendant



Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 15)

— Okey — odrzucił Henio.

Gdy chciał być szczególnie serdeczny, przychodziłyby mu do głowy słowa w języku wczesnego dzieciństwa. Na rogu ulicy chłopcy pożegnali się.

Bertold pasował się ze sobą. Musiał stoczyć walkę — doktór Vogelsang był jego wrogiem. Vogelsangowi udało się wybrać pole bitwy, znał teren lepiej niż Bertold. Vogelsang był chytry, Bertold był odważny i twardy.

Ślęczał nad książkami, związanemi z tematem, szperał w Tacycie i Momsenie Czy rzeczywiście Herman wódz Cherusków dokazał czegoś wiekopomnego? — Ze zwycięstwa miał małą pociechę. Już w dwa lata później Rzymianie znów się znaleźli nad Renem; z trzech utraconych orłów legjonowych dwa zdobyli napowrót. Była to jakby wojna kolonjalna, coś w rodzaju powstania bokserów, z czem Rzymianie poradzili sobie dość szybko Herman, zwyciężony przez Rzymian, został zabity przez własnych ziomków: teść jego przyglądał się z loży cesarskiej, jak Rzymianie prowadzili triumfalnie jego żonę i syna.

Czem dla nas jest Herman Niemiecki?

Ogólne rozważania nie przydawały się Bertoldowi na nic. Musiał mieć przed sobą jakiś obraz, coś konkretnego. Bitwa, Trzy legjony. W legjonie jest około sześciu tysięcy ludzi, wraz z ciurami i z taborem bedzie około dwudziestu tysięcy. Moczary, lasy. Musiało tak wyglądać, jak pod Tannebergiem. Obóz warowny, gęsta mgła. Germanie mieli oko przedewszystkiem na rzymskich prawników, czaili się na nich, aby ich uśmiercić wśród wymyślnych tortur.

— Niemcy — czytał Bertold u historyka Seecka uważali, że prawo publiczne występuje przeciwko honorowi indywidualnemu. Nie chcieli uznać żadnego prawa. To była główna przyczyna ich powstania.

Bertold pragnął sobie wyobrazić, jak wyglądał Herman. Pomnik w Teutoburskim Lesie, wielki cokół, a na nim pusta statua — nie, to mu nie mówiło nic

— Wiesz, głupi nie był ten twój Herman — mówił Henio Lavendel — ale tamci boy's musieli mieć inną inteligencję, niż my, musieli mieć coś tak jakby rozum Indjan. Spryciarze byli, to pewne.

Prawdopodobnie Herman posiadał ową nordycką przebiegłość, o której ostatnio tak wiele się mówi. Doktór Vogelsang posiada ją również.

Bertold nie sypiał po nocach, leży z otwartemi oczyma. Mała lampka pali się na nocnym stoliku Na tapecie powtarzał się ten sam dyskretny wzór, wyobrażający fantastycznego ptaka na gałęzi. Kiedy Bertold przymyka oczy, linja, obrysowująca brzuch ptaka łączy się z linją zwisającej gałęzi, tworząc razem zarys twarzy ludzkiej O, tak: to twarz Hermana. Szerokie czoło, płaski nos, duże usta, krótki, mocny podbródek. Bertold uśmiechnął się. Już teraz wiedział. Już teraz jest silniejszy niż doktór Vogelsang. Zasnął uspokojony.

Dotąd Bertold nie rozmawiał z nikim na temat swych wątpliwości, prócz Henrysia Lavendla. Odtąd zmienił się, tylko wobec rodziców był milczący jak dawniej Spostrzegli, że chłopca coś absorbuje, ale wiedzieli z doświadczenia, że gdyby go rozpytywać, zatnie się jeszcze bardziej. Czekali więc, aż sam zacznie mówić.

Ale za to z innymi Bertold rozmawiał wiele i chętnie słuchał różnych zdań. Naprzykład często wdawał się w rozmowę z szoferem Franzke. Dla niego bitwa w Teutoburskim Lesie nie stanowiła zagadnienia

— Przecież to jasne — zdecydował — wtedy narodowy socjalizm miał jeszcze, można powiedzieć, swoje podstawy.

Jaques Lavendel twierdził natomiast, że Germanie popełnili ten sam błąd, co w siedemdziesiąt lat później Żydzi — to jest podjęli powstanie, bez nadziei na powodzenie, w stosunku do znakomicie zorganizowanej przewagi.

— Takie sprawy nie mogą się udać — zakończył, przechylając głowę wbok, i przymykając niebieskie oczy.

O wiele sympatycznej, niż ta rzeźwa interpretacja, brzmiało zdanie wuja Joachima. Bertold odnosił się z miłością i szacunkiem do wuja Joachima, brata swej matki. Dyrektor departamentu Ranzow, wysoki, szczupły, elegancki, pełen rezerwy zdobył sobie serce chłopca tem, że traktował go jak dorosłego To co wuj Joachim miał do powiedzenia w sprawie Hermana Niemieckiego, było bardzo romantyczne — Bertold nie wszystko zrozumiał, ale wywarło to na nim duże wrażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



szturmu krzywi się: „Czy pani nie jest Żydówką?" — „Tak". — „A więc czegoż pani chce?" — Jestem polską Żydówką, oto mój paszport". — Komendant szturmówki bada paszport, a następnie elegancko go oddaje: „Proszę bardzo łaskawa pani może usunąć plakaty". — „Nie tego nie zrobię, wyście plakaty nalepili, wy musicie je usunąć". — „Tak, ale bardzo przepraszam... jesteśmy tak zajęci... Nie mam ludzi do dyspozycji.. bardzo mi przykro... Już pani powiedziałem, że pani może spokojnie plakaty usunąć. Pozwalam pani." — „Nie, to mi nie wystarcza, nasz portjer jest nazi. Zadenuncjuje nas i znowu będę miała kłopoty. Jeśli wy nie usuniecie plakatów, zwrócę się do konsulatu". Komendant szturmówki zrozumiał, że nie tak łatwo da sobie radę z chasydzką córką. „Willy — zwraca się do dobrze wypasionego członka S. A. — „pojedziesz z panią i usuniesz plakaty". Willy nie jest tą misją bardzo zachwycony i marszcząc czoło, odpowiada: „Nie, tego nie zrobię." Pani S. uśmiecha się szyderczo i złośliwie. Komendant szturmówki widzi, że jego autorytet jest zagrożony. Uderza więc pięścią w stół, krzycząc donośnym głosem: „Willy, rozkazuję!" Willy jest posłuszny i wsiada z panią S. do auta. Przez całą drogę milczy. Pani S. jest zadowolona i uśmiechnięta, a Willy ma minę pogrzebową. Auto zatrzymuje się. W milczeniu wysiada ciekawa para. — Willy scyzorykiem usuwa plakaty. Praca posnwa się w powolnem tempie. Zjawia się portjer i pełen zdziwienia przygląda się pracy skrzywionego towarzysza. Zjawia się służąca pani S. z gorącą wodą. Chce pomóc członkowi S. A., którby się chętnie zapadł w ziemię. Scenie przygląda się grupa ciekawych, mrugająca do siebie niedwuznacznie. Willy nie może już więcej wytrzymać. „Łaskawa pani, portjer jest też członkiem partji, widział, że zacząłem usuwać plakaty, wie więc, że jest to „nakazane". Pani S. jest wprawdzie chasydką, ma jednak współczujące serce. Zgadza się. „Może pan iść — oświadcza — oto za pańską fatygę" Wręcza mu markę. Willy przyjmuje ją, dziękuje i znika. Dziewczyna pani S. kończy zaczętą pracę. — Wieczorem zjawiają się dwaj ludzie z S. A. w uniformach. „Jakiem prawem usunęła pani samowolnie plakaty?" — „Jestem cudzoziemką, bezprawnie więc zalepiono mój szyld". — „Paszport pani?" — „Cóż to pani szkodzi, jeśli znowu nalepimy plakaty, wszak jest już 7-ma wieczorem. Tylko dla porządku musi się to stać..." — „Mino proszę panom pokazać wyjście!" — Ludzie z S. A. jak oparzeni wychodzą. Pani S. zwyciężyła.

OBSERWATOR.

Quousque tandem?

Przeżywamy dziwne chwile w sjonizmie, zakrawające na paradoks. Z jednej strony rosnące szeregi zwolenników odbudowy Palestyny, coraz głębsza sympatja naszych rzesz ludowych dla Palestyny i poczynań sjonizmu, coraz więcej szeklowców, zdeklarowanych zwolenników Programu Bazylejskiego. Wszak ostatni XVIII Kongres był pod względem ilości szeklowców rekordowym. Reprezentował ruch polityczny, który nawet z punktu widzenia europejskiego uchodzić musi za pierwszorzędny czynnik polityczny. A z drugiej strony ten rekordowy Kongres XVIII jest obrazem bezprzykładnej bezsilności, hańbiącego rozdarcia, a to wszystko w obliczu śmiertelnego wroga — hitleryzmu. Hitler w swej książce „Mein Kampf" długo się rozpisuje na temat tzw. solidarności żydowskiej. I dochodzi do konkluzji, że ona właściwie nie istnieje, że jest jednem z kłamstw żydowskich. A jeśli Żydzi się niekiedy łączą, to tylko w ostateczności, tak jak szczury... Kongres XVIII jest zdaje się, inscenizowany przez świetnego reżysera propagandy hitlerowskiej Goebbelsa, dla udowodnienia słów Führera.

A sama Światowa Organizacja Sjonistyczna? Czy umie ona skierować w jedno łożysko te wszystkie prądy prosjonistyczne, które z niepohamowaną siłą wytryskują z podziemi życia żydowskiego? Czy umie ona zamieniać tę potęgę, jaką stanowi blisko 800.000 szeklowców, w brzęczącą monetę zdobyczy politycznych, postępów i sukcesów? Chyba — nie. Ta rozrosła Organizacja odznacza się dziwną ociężałością, bezwładnością, brak jej siły uderzenia

Gdzie przyczyny obecnego stanu rzeczy? — **Frakcjonizm!**

Organizacja Sjonistyczna nasiąkła elementami niesjonistycznemi. Organizacja napęczniała elementami rozkładowemi. Dawniej, agitować na sjonizm znaczyło żądać od ludzi wyrzeczenia się wszelkich innych ideałów, burzenia swych dotychczasowych bogów Sjonistą być, znaczyło uznawać jedną, jedyną prawdę: sjonizm. Frakcjonizm niezmiernie sobie zadanie ułatwił. Oportunizmem ideowym zyskuje sobie ludzi. Wchodzą oni do organizacji wraz ze swoim dotychczasowym bagażem ideowym, swoją mentalnością, jeśli nie antysjonistyczną, to w każdym razie nie sjonistyczną. Sjonizm stał się praefixem, z którym można łączyć i walkę klasową, i klerykalizm, i asymilację. i co kto chce **Sjoniści, gospodarze Organizacji Sjonistycznej,** stali się **w niej zaledwie tolerowanymi gośćmi.** A rządzą i kierują ruchem sjonistycznym żywioły frakcyjne. O stosunku ich do ruchu może bodaj świadczyć to, że niektórzy o sobie mówią, że j e s z c z e do organizacji należą, inni znowu grożą codzień wystąpieniem. Często porównywa się Organizację Sjonistyczną do organizacji państwowej, do „państwa w łrodze". No, ładne to państwo, którego obywatele mogą sobie pozwolić na to, by odrywać obywateli od państwa. Za takie postępowania grożą kodeksy karne najcięższemi karami. U nas są nietylko bezkarni, ale decydują o losie naszej organizacji „państwowej". nadają jej kierunek. W tem upatrujemy główne zło I ten stan rzeczy zmienimy

Radują się frakcjoniści z powodu rozbicia ogólnego sjonizmu, sjonizmu czystego, sjonizmu bez zastrzeżeń. sjonizmu bezwarunkowego. Radują się. że wysiłki nad scementowaniem ostatnich reszlek ogólnych sjonistów natrafiają na tak znaczne przeszkody. Ale może dlatego właśnie, iż jest to sprawa tak wielka, przychodzi ona tak trudno.

Ogólny sjonizm jest rozbity. A złączy się, zespoli, zjednoczy. Kpią sobie z tego, że mamy aż trzy Egzekutywy. Ale te trzy Egzekutywy są naszym „Piemontem". Prowadzą do jednej Egzekutywy. Złączeni ogólni sjoniści staną się znów włodarzami Organizacji Sjonistycznej, położą kres frakcjowładztwu. Nie zdołał nas zjednoczyć rozum. Złączy nas nędza, w jaką popadła Organizacja Sjonistyczna. Jak długo jeszcze będziemy patrzyć na ten chaos w organizacji? Jak długo jeszcze pozwolimy na to, by Organizacja była areną rozgrywek między frakcjami?

Idą szeregi karnej młodzieży ogólno sjonistycznej, które przywrócą Organizację Sjonistyczną — sjonistom! Będzie to renesans Organizacji Sjonistycznej!!

Dr. Mojżesz Pomeranz.

—ooo—

Tydzień Organizacji i Propagandy — ofenzywą ogólnego sjonizmu

Celem uniknięcia nieporozumień w sprawie nazwisk delegatów i terminów wyjazdów, Egzekutywa wyjaśnia, że jedynie wiążące są ostateczne dane ogłaszane przez Egzekutywę za pośrednictwem „Nowego Dziennika" Do podanych zatem terminów winni bezwarunkowo stosować się tak mowcy jak też Kom. Lok

Egzekutywa wysłała wszystkim Kom. Lok. i mowcom materjał propagandystyczny i wskazówki w związku z Tygodniem Organizacji i Propagandy, a mianowicie: 1) Afisze — odezwy, 2) Statut Kom. Lok 3) Tezy referatów, 4) cyrkularz w sprawie tygod. org. 5) legitymacje partyjne W razie nieotrzymania powyższego materjału z jakichkolwiek powodów należy bezzwłocznie zawiadomić o tem Egzekutywę (telefonicznie).

Wszystkie Kom. Lok. winny bezzwłocznie skomunikować się z wyznaczonymi dla nich mowcami. odnośnie do dokładnej godziny przyjazdu, jakoteż odnośnie do imprez w których delegat ma wziąść udział. Otrzymane afisze — odezwy należy bezzwłocznie rozlepić Otrzymane zaś wskazówki i polecenia podać do wiadomości członków Komisyj organizacyjnych.

W ramach Tygodnia Organizacji i Propagandy odbędzie się w Tarnowie dnia 7 kwietnia jako zakończenie tygodnia Uroczysta wieczornica org. „Hanoar Hacijoni" w związku z 6-cio leciem ist·

Wystawa „Jednoroga"

(Dokończenie)

Jedną, porcelanową i przypadkowo pofałdowaną masą wychodzą motywy **Józefa Krzyżańskiego**, w kolorze mętne, a we formach gumowo powyginane.

W obrazach **Mieszka Jabłońskiego** znać pewną kulturę kompozycji rysunkowej, w kolorze nasuwają one jednak dużo zastrzeżeń. Niektóre obrazy wychodzą, jak poprzez kolorowe okulary, we wszystkich zaś uderza puszysta materja, niwelująca całość obrazu, jednolita, lekko pokolorowana piana, której nagłą i nieopartą nigdzie pointą są czarne punkty oczu i włosy.

Dobre akwarele wystawia **Samuel Finkelstein** który w olejnych swych pracach uderza jaskrawo w kontrasty zieleni i żółtości.

Nowem zjawiskiem na wystawie „Jednoroga", bardzo dobrze zapowiadającem się, jest pokaz **Szyszko Bohusz Szymborskiej.** Uderza w niej podejście ściśle malarskie, lekka faktura i umiejętne rozprowadzanie motywu kolorystycznego. Najwięcej zalet posiada pejzaż wawelski z drogą w głąb i widokiem czerwonawych budowli w dalszym planie. Ceglaste czerwienie są tu trafnie przygaszane i wcielane w daleki plan, zaś ugier drogi i bogato zróżnicowane zielenie, wibrujące chromem, niebieskością i pomarańczowemi nuanceami, zlewają się w jednolitą i rozedrganą kolorystycznie całość. Banalniejszem — przy całej nastrojowości — jest zestawienie w innym pejzażu czerwieni i żółtości murów z czernią sylwet drzewnych.

Stanisław Dąbrowski rozwija puszyste formy, „renoirowskie", różowe, fioletowe i żółte, bez wyrazistego rozplanowania i kompozycji. Zacięcie dekoracyjne i więcej kolorystycznego smaku wykazują „Kwiaty".

Coraz wyraźniej prymityzowane są obrazy **Władysławy Augustynowicz,** kładącej wycinankowo formę obok formy, i plamę obok plamy.

Janusz Marja Brzeski daje olejne obrazy, wśród których jeden narzuca najwyraźniej reminiscencje **Chagalla:** z ulatującą postacią, bukiecikiem pstrych kwiatków, sylwetkami pochylonych domków i nawet ze znanym profilem cielątka.

W grafikach Brzeski, jak zawsze. wykazuje niepośledni smak, i ogromne wyczucie graficzne. Kreską plamą, konturem ciała, kleksem, — wszystkiem tem operuje Brzeski iście po woltyżersku, z nonszalancją i celnem utrafianiem w graficzny sens. Tu i ówdzie wychodzą w rezultacie reklamowe ukłony. bardzo wrażliwe i syntetyczne.

Dużo smaku i finezji posiadają grafiki **Ludwika Tyrowicza,** eksperymentującego grafika, wrażliwie odbierającego i rozumiejącego dojrzałe wzory grafiki francuskiej.

Akademicką poprawną rysunkowość demonstrują grafiki **Kaz. Dzielińskiego.**

Portrety nastawione na urodę i kobiecy wdzięk wystawia **Stan. Żurowski.**

Wincenty Bałys daje kilka głów gipsowych z podkreśleniem charakteru. Kilka dobrych akwarel wystawia **Józef Szczęsny.**

Poza wystawą „Jednoroga" występują z większemi zbiorami prac **Czesław Rzepiński i Sława Orkanowa.**

Czesław Rzepiński utalentowany młody artysta, wystawia piękny cykl **akwarel,** w których uderza bardzo kulturalne podejście do materjału akwarelowego. Są to wiotkie i zwiewne symfonje plam wodnych,. o swobodnie wygranych odcieniach bladych czerwieni, żółtości. zieleni i niebieskości — w których kwiat, draperja, dom, figura i niebo wymieniają się na subtelny haft form.

Sława Orkanowa zdradza w portrecie i w jednym pejzażu głębsze poczucie koloru, wrażliwość na wnętrzową atmosferę barwną. Narazie porusza się jej malarstwo „dwutorowo": po linji zbliżonej bardziej do impresjonizmu, i po drugiej, uwydatniającej formę linearną przy jaskrawych akcentach barwnych („kwiaty"). Odnośnie do pierwszej, najważniejszym dla niej problemem będzie zagadnienie planów, którego rozwiązanie umożliwi jej celowsze rozwijanie ulubionych przez nią tonów zieleni, różów i żółtości, błądzących tu ówdzie niedość przejrzyście, choć z wrażliwem wyczuciem powinowactwa.

Ponadto występuje szereg artystów w bieżącej wystawie.

H. WEBER

nienia gniazda.

Komitety Lokalne, które dotychczas nie zawiadomiły odnośnych Starostw o mających się odbyć zgromadzeniach publicznych, winny to natychmiast uczynić.

Program „Tygodnia Organizacji i Propagandy"

Egzekutywa Org. Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska podaje schematyczny program Tygodnia Organizacji i Propagandy, na podstawie którego winny Komisje organizacyjne przy Kom. Lok. opracować dokładny plan akcji w okresie „Tygodnia" w przystosowaniu do warunków miejscowych. Na tem miejscu podkreślamy raz jeszcze, doniosłość tej akcji i przypominamy dokładne wskazówki przesłane Kom. Lok. w ostatnich cyrkularzach.

Piątek 30 marca Wydanie odezwy do ludności żydowskiej i rozplakatowanie jej.

Niedziela 1 kwietnia wieczór posiedzenie Komisji organizacyjnej.

Poniedziałek 2 kwietnia Zgromadzenie młodzieży (przedpołudniem).

Zgromadzenie publiczne z referatem (wieczór).

Wtorek 3 kwietnia Przeprowadzenie akcji propagandystycznej werbunkowej na podstawie legitymacji.

Zebranie obywatelskie (wieczór).

Środa 4 kwietnia Dalszy ciąg akcji werbunkowej.

Referaty propagandowe w stowarzyszeniach młodzieży (wiecz.).

Akcja werbunkowa wśród młodzieży.

Czwartek 5 kwietnia Dalszy ciąg akcji werbunkowej.

Piątek 6 kwietnia Dalszy ciąg akcji propagandystycznej.

Sobota 7 kwietnia Zgromadzenia dla nowo zwerbowanych Towarzyszy starszych i młodzieży.

Pierwsze zebrania nowo utworzonych stowarzyszeń z referatami o planach pracy.

Niedziela 8 kwietnia Likwidacyjne sprawozdawcze posiedzenie Komisji organizacyjnej, łącznie z posiedzeniem Komitetu Lokalnego.

Podział patronatów nad organizacjami i stowarzyszeniami.

Zamknięcie tygodnia organizacji i propagandy. Poniedziałek 9 kwietnia: Wysłanie dokładnego sprawozdania do Egzekutywy o przebiegu Tygodnia organizacji i propagandy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

— Z ORG. AKIBA. Pgisza południowej części galilu tarnowskiego odbędzie się w poniedziałek 2 kwietnia. Wezmą w niej udział wszystkie gniazda podokręgów: bocheńskiego, tarnowskiego, mieleckiego i Radomyślskiego — w Radomyślu Wielkim.

W tym samym dniu odbędzie się pgisza galilu rzeszowsko-łańcuckiego w Rzeszowie.

Zjazd północnej części galilu tarnowskiego odbędzie się w niedzielę 8 kwietnia. Wezmą w zjeździe udział gniazda podokręgów: tarnobrzeskiego, rozwadowskiego i ulanowskiego.

Początek wszystkich zlotów o 8-ej rano.

Dnia 15 kwietnia odbędzie się w Brzesku zjazd wszystkich plug hachszar galilu tarnowskiego. Pgiszą będzie kierował tow. Uri Schweizer, kierownik plugi w Tarnowie.

* * *

Zapowiedziany zlot wszystkich gniazd jarosławskiego okręgu A. H. H. Akiba odbędzie się w Jarosławiu w poniedziałek 2 kwietnia. Program Zlotu: 1) Otwarcie i przywitanie. 2) Pogadanka B. Kriegera: Sytuacja w Sjoniźmie i żydostwie. 3) Pogadanka M. Krämera: Geneza hist. święta Pesach. Przerwa obiadowa: Zwiedzenie Wystawy. 4) Uroczysty raport, połączony poświęceniem sztandaru. 5) Pogadanka M. Hechta złonka Egzek. sjon.: Rola Akiby w świetle rzeczywistości sjonistycznej. 6) Akademja jubileuszowa. 7) Pogadanka B. Wintera: o sprawnościach. 8) Zamknięcie.

Początek punkt. o godz. 10 przedpoł.

* * *

KIEROWNICTWO NACZELNE ORG. HASZOMER HADATI w Krakowie organizuje w wolne dni Pesach 3 zjazdy dla galilów: rzeszowskiego, kieleckiego i miechowskiego.

W PGISZY W ŁAŃCUCIE w dn. 2 kwietnia dla galilu rzeszowskiego biorą udział gniazda: Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Łańcut, Sokołów, Leżajsk, Jasło, Tyczyn, Błażowa, Rudnik, Ulanów. Z ramienia Hanhagi Horoszit uczestniczą Szalom Treller i Mosze Taub.

W PGISZY W OSTROWCU — KIELECKIM dn. 3 i 4 kwietnia biorą udział gniazda: Kielce, Staszów, Opatów, Ostrowiec, Busko, Suchedniów, Końskie, Sandomierz, Nowy Korczyn, Chmielnik, Chęciny, Stopnica, Wiślnica, Szydłów. Z ramienia Hanhagi Haraszit uczestniczą A. Gothard i Szalom Treller.

W PGISZY W MIECHOWIE, dn. 2 kwietnia biorą udział gniazda: Jędrzejów, Olkusz Proszowice, Słomniki, Miechów, Wodzisław, Działoszyce, Pińczów, Książ. Wielki. Z ramienia Hanhagi Haraszit uczestniczą Pinchas Scheinman i M. L. Kurtz.

Tragiczna epopeja „Czeluskina"

Sowiecka ekspedycja naukowa, mająca na celu zbadanie drogi morskiej wzdłuż północnych brzegów azjatyckich, wypłynęła na łamaczu lodów „Czeluskin" w połowie sierpnia r. ub. z Murmańska, pragnąc dotrzeć do morza Beringa i Władywostoku. Próba ta miała otworzyć dla gospodarki sowieckiej, dla eksportu, nowe, łatwiejsze drogi wywozu, szczególnie ważne w zastosowaniu do olbrzymiego przemysłu drzewnego na Syberji.

„Czeluskin" zabrał ze sobą liczną grupę uczonych z głośnym badaczem Arktyki prof. Szmidtem na czele. Pozatem znajdowali się na pokładzie „Czeluskina": lotnik Babuszkin ze swoją awjonetką oraz grupa pisarzy sowieckich, wśród nich wybitny poeta Selwinskij.

Pierwszy etap podróży „Czeluskina" przeminął, dzięki pomocy lodołamacza „Krasin" (słynnego z wyprawy na pomoc Nobilemu) pomyślnie. Przeprowadzono wymianę załogi obserwatorjum polarnego na wyspie Wrangla i zbliżano się do upragnionego celu, morza Beringa i Pacyfiku, gdy nadespła katastrofa. Już prawie w obliczu wolnego od lodów oceanu został „Czeluskin" rzucony przez silne burze z południa w kierunku północnym i dnia 13-go lutego rb., po przeszło półrocznej podróży, zgnieciony przez lody zatonął.

Od tej chwili sprawa „Czeluskina" stała się w innym wymiarze zagadnieniem walki człowieka i techniki z żywiołem Północy. Cały świat patrzy na grupę ludzi, znajdujących się od miesiąca na ruchomych lodach, grożących każdego dnia straszną katastrofą.

Sytuacja rozbitków „Czeluskina", wspaniałe próby lotników sowieckich, jak lot Lapidewskiego, który dotarł do obozowiska lodowego i uratował kobiety i dzieci, nasuwa nieodparte wspomnienie niedawnych jeszcze czasów, kiedy ludzi dążących na północ, czekało jedno tylko wyjście: biała śmierć, bez możności dania znaku życia, bez radja, bez samolotu. Lot Andreego na balonie i lot Lapidewskiego na samolocie ANT 4 — to jakgdyby wyznaczniki drogi zwycięstwa człowieka nad surowością przyrody północy.

Rozbitkowie z „Czeluskina" utrzymują stały kontakt ze swoją ojczyzną. Znane im są wszystkie próby, jakie podejmuje specjalna komisja moskiewska z Kajbuszewem na czele. Łamacz lodów „Krasin" wypłynął przed tygodniem, dnia 23 bm. na pomoc „Czeluskinowi", ale dopłynąć może do niego dopiero po 7 tygodniach. A równocześnie trwają przygotowania do lotu kilku wytrawnych lotników arktycznych z Alaski na samolotach amerykańskich.

Najbliższe dni przyniosą zapewne pomyślny wynik jednej z wielu ekspedycyj, przygotowywanych przez lotnictwo i flotę sowiecką. Może wtedy dopiero dowie się świat, czem była naprawdę epopea rozbitków z „Czeluskina", znana dziś zaledwie z ogólnikowych i niejasnych wieści.

Zabójczyni prefekta skazana na 2 lata

Proces Germaine Huot d'Anglemont, oskarżonej o zamordowanie dnia 7 marca ub. r. swego kochanka Jeana Causereta, prefekta Marsylji, wzbudził we Francji olbrzymie zainteresowanie, chociaż, jak wiadomo, cała uwaga opinji publicznej skupiona jest około afery Stawiskiego.

Prasa paryska szeroko rozpisuje się o samej oskarżonej, przytaczając obszernie jej zeznania przed sądem. Życie jej było frapującym filmem, galerja jej przyjaciół składała się z miljonerów holenderskich i hiszpańskich, figuruje w niej książę bawarski, hrabia polski, książę perski, indyjski nabab Aga Khan, Serb, Belgijczyk, Argentyńczyk i wielu francuskich i zagranicznych dyplomatów i polityków.

Po opowiedzeniu swojego życia, opowiedziała oskarżona, w jaki sposób doszło do zabójstwa. Germaine Huot tłomaczyła, że miała wszelkie dane ku temu, by nie wierzyć Causeretowi, który jak to stwierdzili detektywi, zdradzał ją z innemi kobietami. Dnia 7 marca opuścił Causeret jej mieszkanie, by się udać do ministerstwa spraw wewnętrznych. Krok w krok szli za nim detektywi, którzy skonstatowali, że Causeret wszedł do magazynu Printemps, gdzie zakupił kilka przedmiotów, które kazał odesłać pani Casella, żonie jednego z swych przyjaciół. O tem wszystkiem telefonicznie poinformowali detektywi oskarżoną. Gdy Causeret zjawił się z ministerstwa znowu u oskarżonej, ta zaczęła mu robić gorzkie wymówki. Oskarżona pochwyciła jeden z dwóch swych rewolwerów, które stale trzymała w siebie i skierowała go w stronę golącego się właśnie Causereta, który śmiał się, bo nie przypuszczał, że oskarżona go zastrzeli. Padł strzał, który zranił ciężko Causereta. Oskarżona tłomaczy się tem, że nie wiedziała, iż rewolwer jest nabity, nie może jednak wytłómaczyć tego, że natychmiast nie wezwała pomocy lekarskiej, chociaż w kamienicy, w której mieszkała, mieszkał też ewien lekarz. Dopiero po trzech godzinach przyszła komisja śledcza, w skład której wchodził też prokurator Pressard, wmieszany, jak wiadomo w aferę Stawiskiego, szwagier byłego premjera Chautempsa. Dopiero wtedy lekarz sądowy zbadał Causereta i skonstatował, że śmierć nastąpiła w trzy godziny po zamachu.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków zamknięto postępowanie dowodowe. Nastąpiły przemówienia adwokatów, sąd wydał wyrok, skazujący oskarżoną na 2 lata ciężkiego więzienia.

Samobójstwo komika wiedeńskiego

Duże wrażenie wywarło we Wiedniu samobójstwo bradzo znanego i popularnego komika Emila Guttmanna. Zmarły pochodził ze znanej rodziny artystycznej. Stale występowali razem trzej bracia Guttmannowie, którzy wszyscy byli aktorami charakterystyczno-komicznymi. Emil Guttmann był przez pewien czas dyrektorem jednego z teatrów wiedeńskich. Przed kilku miesiącami ciężko zachorował i z powodu choroby nie mógł już tak intensywnie pracować. Mimo to koledzy chcieli mu pomóc i by go podnieść na duchu, wystarali się nawet o to, by zapewnić mu kilka małych rólek filmowych. Emil Guttmann zrozumiał jednak, że rodzaj jego sztuki, sięgającej jeszcze czasów Nestroya, ostatecznie się przeżył, że Wiedeń dzisiejszy, podminowany gwałtownemi namiętnościami, nie jest już glebą odpowiednią dla komizmu pogodnego i, żeby tak powiedzieć, filozoficznego. Jak długo prosperowała operetka, komizm Guttmanna miał pole do popisu. Z chwilą, gdy rewja zaczęła rugować operetkę, gdy na arenie rewji zjawili się komicy o innym zupełnie pokroju, bracia Guttmannowie nie mięli już czego szukać w teatrze. Tragedja Emila Guttmanna jest symptomatyczna, oznacza ona bowiem zupełną zmianę psychiki Wiedeńczyka.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Kto chce wojny?

Łódzka „Republika", pisząc o najrozmaitszych, przeważnie całkiem niedorzecznych pogłoskach kursujących w Londynie na temat przyszłej wojny, opowiada:

Jednem z takich zatrutych źródeł propagandy w Anglji jest potężna prasa należąca do magnata gazetowego, lorda Rothermere. Większość „kaczek" puszczonych w świat o wszystkich rzekomo zaborczych planach Polski, wyfrunęła w ostatnich czasach z te go gniazda.

Na łamach „Daily Mirror" szanowny lord prezentuje ostatnio dane statystyczne o zbrojeniach powietrznych wszystkich państw i w tem świetle przedstawia siłę powietrzną Wielkiej Brytanji jako względnie bardzo niską. To też nimałą sensacją była wiadomość opublikowana przez londyńską agencję „The Week", że **w posiadaniu redakcji „Daily Mirror" znajduje się 4 tysiące akcyj wielkiego przedsiębiorstwa budowy samolotów „Fairy". Pozatem lord Rothermere jest jednym z głównych akcjonarjuszy rozmaitych fabryk zarówno budowy samolotów, jak i silników samolotowych.** Nic dziwnego, że taki pan, jeżeli o czemkolwiek bądź myśli, to właśnie o tem, **jak produkować samoloty bojowe i jak na nich zarobić.** Jest to ogromnie charakterystyczne, że **kierownictwo propagandy angielskiej w sprawie zbrojeń obejmują akcjonarjusze przemysłu wojennego.**

W Niemczech dzieje się to samo. Jak wiadomo w ostatnich dniach wyszła zapowiedź zreorganizowania gospodarki niemieckiej na podstawie ścisłego zespolenia dziedzin produkcji. Będą utworzone korporacje, do których przymusowo należeć musi cały przemysł i wszyscy robotnicy danej gałęzi. Każda dziedzina będzie miała swego „Führera".

Na czele korporacji przemysłu metalurgicznego i maszynowego staje nikt inny, **jak pan von Krupp z Essen.** Od tegoż Kruppa uzależnionych jest około 30 wielkich dzienników niemieckich, które najgłośniej domagają się zbrojeń i zwiększenia armji. **Tenże sam Krupp był przez długie lata głównem źródłem finansowania partji narodowo-socjalistycznej.**

Fabrykanci broni domagają się zbrojeń. Przy okazji chcieliby także rozbroić swoich sąsiadów i odebrać zamówienia swym konkurentom. Ta logika jest jaśniejsza, niż jakiekolwiekbądź dowodzenia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

135 miljonów zł kredytów dla Polski

Z Londynu nadeszły wiadomości o przebiegu rokowań, toczących się tam między wiceministrem skarbu Adamem Kocem i wiceministrem komunikacji, inż. Piaseckim z delegatami zakładów Westinghouse.

Jak wiadomo, celem narad londyńskich jest zawarcie ostatecznej umowy o wyposażeniu przez firmę Westinghouse polskich wagonów towarowych w hamulce automatyczne. Jak podkreślaliśmy w swoim czasie, po parafowaniu umowy wstępnej w tej sprawie w dniu 27 stycznia br. umowa ta ma oprócz znaczenia poważnej inwestycji, bardzo duże znaczenie finansowe.

Obecnie dowiadujemy się, że ogólna suma tranzakcyj wyniesie około 135 miljonów złotych. Pierwsza wpłata gotówkowa ze strony angielskiej do ministerstwa komunikacji wynosić będzie ponad 37 milj. zł. Suma ta częściowo będzie zużyta na koszta montażu pewnych części hamulców kolejowych w polskich warsztatach kolejowych, bowiem w Anglji wykonane będą tylko te części hamulców, które ze względów technicznych nie mogą być wykonane w Polsce.

Druga wpłata gotówkowa ze strony angielskiej wyniesie około 54 milj. zł. i przeznaczona będzie na opłacenie dostaw pewnych części instalacyj hamulcowych, które wykonane będą w różnych fabrykach metalurgicznych w Polsce. Około 42 milj. zł wyniesie koszt dostawy części hamulców wykonanych w Anglji. Cyfry powyższe ulec mogą jeszcze nieznacznym modyfikacjom.

Trudno jest w tej chwili przewidywać dokładną wysokość wpłat angielskich i podział zamówień między fabryki i warsztaty polskie, gdyż pertraktacje londyńskie toczone są ścisłą tajemnicą, zarówno przez stronę polską jak i angielską. W kołach zbliżonych do delegacji polskiej, przypuszczają, że prace zostaną w ciągu najbliższych dni zakończone i umowa będzie podpisana.

1914—1934

Barthou rozmawia z Knickerbockerem

H. R. Knickerbocker zaczyna swój wywiad z obecnym francuskim ministrem spraw zagranicznych przypomnieniem, że gdy Louis Barthou przed 40 laty został po raz pierwszy ministrem robót publicznych. „Temps" nazwał go najmłodszym ministrem francuskim, bo Barthou liczył wtedy lat 31. Obecnie liczy Barthou lat 71 i po raz osiemnasty piastuje tekę ministra. Teraz jest ministrem spraw zagranicznych, a sytuacja, w której się Francja znajduje, mocno przypomina rok 1914.

Barthou sam przyznaje, że istnieje pewna analogja między rokiem 1914 a rokiem 1934, nie wierzy jednak, by już w roku 1934 wybuchła wojna. Przed rokiem napisał Barthou artykuł o politycznej sytuacji Europy, w którym utrzymywał, że wojna w roku 1934 absolutnie nie wybuchnie. Teraz tej absolutnej pewności już nie ma, z czego jednak bynajmniej nie wynika, by popaść w pesymizm. **Wspólna nota Anglji, Francji i Włoch, wręczona niedawno w Berlinie w obronie Austrji, nota bardzo krótka, bo składająca się tylko z dwóch zdań, jest najpoważniejszym dokumentem dyplomatycznym lat ostatnich.** Całkiem jasno bowiem wystąpiła nazewnątrz solidarność Anglji, Francji i Włoch w sprawie zagrażającej pokojowi świata. Nie wolno się łudzić, że Niemcy zmienią swe nastawienie wobec Austrji, nieprawdopodobnem jednak jest, by zdecydowały się na jakikolwiek wyczyn awanturniczy, wiedząc dobrze, że taka awantura kiepsko się może dla nich skończyć. Zresztą solidarność Anglji, Francji i Włoch objawia się też w dążeniu do znalezienia jakiegoś wyjścia w kwestji rozbrojeniowej. Jak długo ta solidarność istnieje, tak długo istnieje gwarancja pokoju w Europie.

Hitler, zdaniem francuskiego ministra spraw zagranicznych, narazie szczerze chce pokoju; **co jednak będzie później, gdy Niemcy wywalczą swe zbrojenia, jakie następstwa te zbrojenia niemieckie mieć mogą w psychice narodu niemieckiego, tego nikt przewidzieć nie może.**

— A Zagłębie Saary? — zapytał Knickerbocker.

— W tym punkcie istnieje możliwość eksplozji. Problem Saary nie jest jednak kwestją obchodzącą tylko Niemcy i Francję, lecz jest problemem międzynarodowym i interesuje wszystkie państwa, które podpisały traktat wersalski. Jest to kwestja, która podlega kompetencji Ligi Narodów.

— A Habsburgowie? Czy Francja zgodzi się na restaurację Habsburgów w Austrji?

— Francja zainteresowana jest przedewszystkiem w utrzymaniu niezależności Austrji. **Obowiązują nas też umowy z Czechosłowacją i Jugosławją, opór więc przeciwko restauracji Habsburgów jest bardzo silny, a to jest decydujące.**

Reasumując, oświadcza Barthou, że **wojna może wybuchnąć tylko niespodzianie, dlatego nikt nie może się zabawić w proroka.**

400 miljonów więcej na zbrojenia

Uchwalony przez gabinet niemiecki plan **budżetu na rok 1934 zamyka się kwotą 6,458.281.600 mk.** tak po stronie wydatków, jak i dochodów. **W porównaniu z budżetem zeszłego roku wykazuje nadwyżkę w kwocie 600 milj. marek. Po stronie wydatków nie figuruje obecnie kwota 420 milj.** marek na amortyzację długów zagranicznych, **która figurowała jeszcze w zeszłorocznym budżecie.** Suma wydatków wzrosła więc o **jeden miljard, z czego 600 milj. przeznaczonych jest na program rozszerzenia akcji pracy („Arbeitsbeschaffungsprogramm).** 400 milj. figuruje zaś jako **podwyżka** wydatków na armję, marynarkę i flotę powietrzną. **Niemcy nie chcą więc płacić długów zagranicznych, ale na dalsze zbrojenia mają pieniądze.**

Budżet ministerstwa aeronautyki obejmował **na rok 1933 kwotę 75 milj., na r. zaś 1934 przewiduje 191 milj.** tytułem wydatków stałych i **18 miljonów tytułem wydatków jednorazowych. W porównaniu więc z rokiem 1933 nadwyżka wynosi okrągło 135 miljonów marek.**

—ogo—

Roosevelt contra Roosevelt

Pułkownik Teodor Roosevelt, syn sławnego zmarłego prezydenta Teodora Roosevelta, **wstępuje** w Ameryce w szranki bojowe **przeciwko** Frankowi D Rooseveltowi, obecnemu **prezydentowi** Stanów Zjednoczonych. Dnia 16 kwietnia br. zostanie Teodor Roosevelt wybrany **przewodniczącym** republikańskiego klubu **narodowego, a** z dniem tym rozpocznie swą kampanję **przeciwko** „New Dealowi", tj. programowi walki z kryzysem, przeprowadzanym obecnie przez **Franka** D. Roosevelta. Już teraz Teodor Roosevelt zapowiada w wywiadach, że chce przedewszystkiem zdobyć dla partji republikańskiej młodzież, która od niej odeszła. Obecny prezydent rządzi jak dyktator, doszło bowiem do tego, że kongres sam na rzecz prezydenta zrezygnował ze swych praw.

Zobaczymy, jak amerykańska opinja publiczna ustosunkuje się do walki dwóch Rooseveltów.

Ogólny sjonizm — to zgoda, braterstwo, współpraca

Kulisy „Wspólnoty Interesów"

Jak stwierdza wychodzący w Paryżu tygodnik „Das neue Tagebuch", przedsiębiorstwa „Wspólnoty Interesów" od r. 1926 należą do rządu Rzeszy niemieckiej.

Jako figuranci występują Flick i Harrimann. Flick nigdy nie zapłacił grosza za akcje Katowickiej Spółki Akcyjnej oraz Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Otrzymał on poprostu zaliczkę od rządu pruskiego, która umożliwiła mu nabycie tych akcyj.

Później jeszcze dodatkowo dano mu subwencję pod postacią odkupienia akcyj „Gelsenkirchen", za fantastycznie wysoką cenę 100 miljonów marek. Harrimann został poprostu wynajęty przez Rzesze dla figurowania w charakterze akcjonarjusza. Harrimann jest „niezamożnym krewnym" znanego finansisty amerykańskiego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

HEBRAJSKI P.E.N. CLUB. Na ostatniem zebraniu hebrajski P. E. N. Club (siedziba Tel Awiw) ponownie wybrał na prezesa Ch. N. Bialika, na wiceprezesa Dawida Szymonowicza, zaś na sekretarza — dr. S. Ginzburga.

DOKUMENTY. Z inicjatywy szwajcarskiego Związku gmin żydowskich ukazał się w języku francuskim pt. „Prześladowania Żydów w Niemczech" kompletny zbiór tekstów anty-żydowskich ustaw i rozporządzeń, wydanych w Niemczech do końca lutego br. Zbiór nie jest opatrzony żadnemi komentarzami.

RAJD MOTOCYKLISTÓW W PALESTYNIE. W Riszon Le'Zion odbył się pierwszy w Palestynie, rajd motocyklistów 12 klm. trasa prowadziła wzdłuż piaszczystych diun od plantacyj do wybrzeża morskiego. Pierwszy przybył do mety Benjamin Kahane (Betar), w 4 minuty po nim — Z. Reichert i Ben Zion Huberman (Makkabi). Podziału nagród dokonał generalny inspektor policji palestyńskiej Spicer, który jest prezesem palestyńskiego Automobil-Clubu.

Skandal telefoniczny!

Kraków, 30 marca

Już od dłuższego czasu opinję publiczną, domagającą się obniżki abonamentu telefonicznego, uspakajano zapewnieniem, że w tej sprawie odbywają się studja w Min. Poczt i Telegrafów i w „najbliższym czasie" taryfa ta zostanie obniżona. „Najbliższy czas" trwa już przeszło rok, — ale cóż to znaczy sub specie aeternitatis?

Wczorajszy „Nowy Dziennik" przyniósł coś nowego w sprawie taryfy telefonicznej. Dotychczasowy system opłat ryczałtowych zostanie zniesiony, a w miejsce tego wprowadzone zostaną liczniki. Abonament miesięczny będzie wynosił w Krakowie 9 zł., a wraz z minimalną kwotą koniecznych rozmów w wysokości 6 zł. miesięcznie, wyniesie 15 zł. Za te 15 zł. miesięcznie będzie można przeprowadzić tylko 60 rozmów miesięcznie, czyli przeciętnie dwie rozmowy dziennie. Należy wyjaśnić, że kontyngent ten oblicza się w skali miesięcznej, a nie dziennej, tj. może ktoś przez 20 dni w miesiącu nie przeprowadzać żadnej rozmowy telefonicznej, a dopiero w ostatnich 10 dniach przeprowadzać np. po 6 rozmów dziennie, ale ogólna suma przeprowadzonych rozmów w miesiącu nie może przekroczyć 60-ciu rozmów. Każda rozmowa, przeprowadzona poza tą sumą, będzie abonentowi policzona po 10 gr. Oczywiście, że rozmowy międzymiastowe nie będą zaliczane do kontyngentu, podobnie jak i zamówienia na międzymiastowe rozmowy. Od nadwyżki rozmów ponad kontygent będzie przyznany rabat w wysokości 5 proc. Nowa taryfa telefoniczna wejdzie w życie nie od 1 kwietnia, jak pierwotnie podawaliśmy, lecz dopiero od 1-go maja br.

Co oznacza nowa taryfa telefoniczna? Należy rzecz nazwać po imieniu. Taryfa ta jest poprostu skandalem. Kilkadziesiąt telefonów, które wprost szturmowały naszą redakcję przez cały wczorajszy dzień, świadczą o oburzeniu, jakie ogarnęło abonentów telefonicznych na wiadomość o nowej taryfie.

Dotychczas istniały w Krakowie 3 kategorje opłat telefonicznych. Do pierwszej należały mieszkania prywatne, które opłacały 24 zł. miesięcznie. Do drugiej kategorji, należały biura, które opłacały 36 zł., trzecia kategorja, składająca się z hoteli, restauracyj, kawiarń, cukierń, klubów itp. lokali, dostępnych dla publiczności, opłacała najwyższą stawkę w kwocie 48 zł. miesięcznie. Teraz wszystkie trzy kategorje będą opłacały jednolitą opłatę miesięczną w kwocie 15 zł., ale z żadnego aparatu nie będzie wolno przeprowadzać więcej, jak 60 rozmów miesięcznie, czyli 2 rozmowy dziennie. Każda rozmowa ponad ten kontyngent będzie kosztowała 10 gr. Gdybyśmy porównali nową opłatę telefoniczną z opłatą dotychczasową, wówczas okazałoby się, że nowa taryfa jest podwyższeniem opłaty dotychczasowej. W mieszkaniu prywatnem przeprowadza się conajmniej 10 rozmów przeciętnie dziennie. Abonent, który będzie chciał przeprowadzić tę konieczną ilość rozmów zapłaci: 15 zł. opłaty ryczałtowej, a oprócz tego różnicę między dozwolonym kontyngentem w ilości 60 rozmów miesięcznie, a ilością 300 rozmów, jakie przeprowadził w miesiącu. Przyjmując nawet, że przeciętna ilość rozmów wynosi nie 10 rozmów, lecz 6 rozmów dziennie, która-to liczba stanowi chyba minimum, — otrzymamy że abonent prywatny zapłaci w miesiącu — 27 zł. wobec 24 zł. dotychczasowych.

To samo dotyczy również kupców, przemysłowców i inteligencji zawodowej. Adwokat, który prowadzi dziennie przeciętnie około 15—20 rozmów telefonicznych zapłaci od 54—69 zł. miesięcznie, wobec dotychczasowej opłaty 36 zł. O kawiarniach, hotelach i klubach lepiej nie mówić. Rozmowy, prowadzone w tych lokalach przekraczają chyba ilość 100 dziennie przeciętnie. Łatwo obliczyć, jak horendalną będzie ta zwyżka dla tych przedsiębiorstw.

W Warszawie są też liczniki. Abonament prywatny wynosi 22 zł. miesięcznie, ale zato ilość rozmów kontyngentowych wynosi 200 (dwieście) miesięcznie, a opłata za rozmowy ponadkontyngentowe wynosi 8 gr. W drugiej kategorji opłata ta wynosi 32 zł. miesięcznie, ilość kontyngentowa wynosi 400 rozmów, a opłata za rozmowę ponad kontyngentową wynosi 6 gr. Łatwo obliczyć, że nowa taryfa telefoniczna, jaka będzie obowiązywała w Krakowie, okaże się znacznie wyższą, aniżeli obecna taryfa telefoniczna w Warszawie, mimo, że Warszawa jest miastem conajmniej pięć razy większem od Krakowa, a zatem telefon jest tam daleko cenniejszem urządzeniem, jak w małym Krakowie. Czy nasze władze pocztowe nie wstydzą się pobierać w Krakowie opłatę, która przeciętnie wynosi 25 gr. za jedną rozmowę telefoniczną, tj. o 10 gr. więcej, aniżeli wynosi list miejscowy, o 100 proc. więcej od opłaty pocztowej za kartkę miejscową i tyle, co wynosi opłata za przejazd tramwajem?

Do sprawy tej będziemy jeszcze niejednokrotnie wracali. Narazie informujemy kogo należy, że społeczeństwo krakowskie przyjmuje nową taryfę telefoniczną, jako znaczne podwyższenie starej taryfy, a ponieważ stara taryfa okrzyczana była już miljon razy za taryfę lichwiarską i szkodliwą, przeto trudno nazwać tę nową taryfę telefoniczną inaczej, jak — skandalem

Vir.



WŚRÓD CZASOPISM

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD". Ukazał się Nr. III(19) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód", organu Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę. Na treść numeru składają się: L. Lewite — Palestyna w dobie obecnej, inż. H. Zabłudowski — Ruch Budowlany w Palestynie, agr. J. Weitz — Kwestja zalesienia Palestyny. L. Tajcz — Kwestja poszukiwania wody i nawadniania gruntów w Palestynie, mgr. A. Rawicz Słucki — Przemysł Chemiczny w Palestynie, inż. I. Sudowicz — Zagadnienie hodowli bydła w Palestynie, P. W. — Przegląd Prasy. Działy stałe obejmują Targi Palestyńskie, komunikaty Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej, bogatą kronikę Palestyny, Transjordanji, Syrji, Iraku, Egiptu, Turcji, Persji, Arabji oraz statystyki handlu Polski z Bliskim Wschodem, handlu zagranicznego Palestyny. Adres: Warszawa, Fredry 10.

„LEKTURA" — Świąteczna ukazała się w objętości znacznie powiększonej i wyróżnia się piękną szatą graficzno- ilustracyjną. Na bogatą i różnorodną treść 12-go Numeru „Lektury" składają się m. in. Prezydent Nahum Sokołów — „Faraoni" (Orędzie Wielkanocne), Jakób Appenszlak — „Prelekcja o Dybuku Anskiego", Georg Bernhard „Europa dziś", Massimo Bontempelli — „Partja Pokera" (Nowela), Włodzimierz Żabotyński — „Samson" (Powieść), Maurycy Szymel — „Don Juan" (wiersz), Mieczysław Dangel — „Gwiezdna Burleska" (wiersz), Celina Weinziehrowa — „Mój Żyrardów Hulki- Laskowskiego", Henryk Lilienheim — „Kobieta w twórczości Heinego", Paulina Appenszlakowa — „Społeczne zadania sportu", F. Berson — „Sport w Palestynie", Kolumna „Sprawy Backhausa", Leon Machtinger — „Adwokaci" (Reportaż). Zwykłe Działy „Lektury". Adres: Warszawa, Królewska Nr. 31.

Wielki międzynarodowy konkurs tańca artystycznego

I Kongres tańca ludowego we Wiedniu.

W dniach 27 maja — 16 czerwca br. odbędzie się w Wiedniu wielki międzynarodowy konkurs tańca artystycznego i kongres tańca ludowego.

Celem konkursu jest ujawnienie młodych talentów i utorowanie im drogi ku sukcesom wszechświatowym. Nie będą więc dopuszczone do konkursu znane już sławy taneczne o zasięgu wszechświatowym, zarówno solowe, jak zespołowe. Uczestnicy muszą wszakże już posiadać pewne wykształcenie taneczne, zaświadczone przez dowody szkolne lub rekomendacje znanych fachowców. Ponieważ chodzi jedynie o młode siły, kandydować mogą tylko osoby, które do dnia 27 maja br. nie ukończyły lat 30 (w zespołach lat 35). Kandydaci poniżej lat 16 muszą prosić komitet o specjalne zezwolenie na udział.

Konkurs rozpada się zasadniczo na trzy działy: 1) konkurs tańca artystycznego solowego, zespołowego i baletowego, 2) konkurs tańca egzotycznego, 3) konkurs tańca rewjowego.

Trwanie wszystkich tańców, pokazywanych przez jednego kandydata, nie powinno przekraczać 15 minut, wraz ze zmiana kostjumów i wypoczynkiem. Termin składania zgłoszeń upływa 15. kwietnia br. Wpisowe wynosi 49 fr. szwajc. dla solistów, a dla zespołów i baletów — 90 fr. szwajc. w złocie. Międzynarodowe jury wyznaczy kolejność nagród, których liczba sięga 50.

Jednocześnie odbędzie się międzynarodowy kongres i pokaz tańca ludowego. Tu także jury wyznaczy dyplomy honorowe. Trzeba będzie pokazać taniec świecki lub religijny, czy obrzędowy, razem najmniej trzy tańce, których trwanie nie może przekraczać 15 minut. Opłata za zgłoszenie także 90 fr. szwajc. w złocie.

Wszelkich informacyj udziela ustnie, telefonicznie lub listownie przedstawiciel konkursu i kongresu na Polskę red. Henryk Linski, Warszawa, Nowogrodzka 9/5 (tel. 972-19).



PIĄTEK, 30 MARCA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadom. bież., 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—13 Muzyka poważna z płyt, o 12,30 wiadom meteorol i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy, 15,25 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,40 Komunikaty P. U. W. F. 15,45 Komunikaty L. O. P. P. 15,55 Z Warszawy: kazanie na temat „Śmierć Chrystusowa" wygł. ks. prałat Jachimowski, 16,10 Z Warszawy: utwory religijne St. Moniuszki, 16,40 Z Warszawy: przegląd wydawnictw, 16,55 Z Warszawy: koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 17,50 „10 minut o teatrze". 18 Odczyt religijny, 18,20 Koncert chóru męskiego „Hasło" pod dyr. prof. Profica (motywy religijne), 18,50 Płyty, 19 Program na dzień następny, 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19,20 Weekend (dokąd jechać w święto), 19,25 Feljeton aktualny, 19,40 Z Warszawy: wiad. sport. 19,43 Komunikat śniegowy, 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane" 20,02—22 Z Warszawy: audycja religijna 22 Z Warszawy: słuchowisko religijne, 22,40 Muzyka poważna z płyt, 23 Z Warszawy: wiad. meteorol. i policyjne.

Warszawa (1415) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Pogadanka rolnicza, 18—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13,05 p. Kraków, 15.20 Giełda zbożowa i towarowa, 15,25—17,50 p. Kraków, 17,50 Płyty, 18—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Lwów (377,4) 7—13,05 p. Kraków, 15,25 Płyty, 15,30—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wśród książek" — p. H. Boyer, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 Nauka stenografji, 18—19 p. Kraków, 19 Odczyt, 19,12 Rozmaitości, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 20,15 „Chrystus na Górze Oliwnej" — oratorjum Beethovena, 21 Audycja pasyjna. 22,05 Muzyka organowa.

Paryż (1796) 13 Muzyka żydowska, 21,45 Koncert symfoniczny.

Medjolan (368,6) 20,40 Koncert symfoniczny.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

W SZKOLE.

— Co należy rozumieć pod słowem „tortury"?

— Tortury? Śmierć na raty, panie profesorze!

KURACJA.

— Dawniej wyczytywałeś mi z oczu wszystkie życzenia.

— Tak, dawniej... Lekarz zabronił mi teraz uprawiać lekturę ekscytującą.

DOBRA RADA.

— Panie doktorze, twarz mnie często pali i piecze. Co robić?

— Moja pani, najlepiej będzie, jeśli go pani poprosi, aby się lepiej golił!

19 krajów zapowiedziało udział w Wystawie Lewantyńskiej w Tel Awiwie

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Barnett Janner interpelował sekretarza dla spraw handlu zamorskiego w sprawie udziału różnych krajów oraz Anglji w nadchodzącej Wystawie Lewantyńskiej w Tel-Awiwie.

Odpowiadając na interpelację pułk. Colville oświadczył, że podług ostatnich informacyj oprócz Anglji na Wystawie Tel-Awiwskiej reprezentowane będą oficjalnie następujące państwa: Austrja, Belgja Bułgarja, Francja, Włochy, Japonja, Polska, Szwecja i Szwajcarja. Pozatem uczestniczyć będą oficjalne lub nieoficjalne reprezentacje Czechosłowacji, Cypru, Danji, Finlandji, Holandji, Litwy, Norwegji, Rumunji i Jugosławji.

Kierownictwo Targów Lewantyńskich nie ogłosiło dotychczas liczb dotyczących poszczególnych reprezentacyj lub funduszów inwestowanych w poszczególnych pawilonach. Przedstawiciel rządu sądzi jednak, iż pod względem zakresu reprezentacja Wielkiej Brytanji na Targach Lewantyńskich będzie zadawalająca.

WYJAZD DELEGACJI IZBY HANDLOWEJ POLSKO-PALESTYŃSKIEJ NA TARGI LEWANTYŃSKIE

Warszawa (ŻAT) Na otwarcie nadchodzących Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie wyjeżdża z Polski szereg delegacyj najpoważniejszych instytucyj społecznych i gospodarczych.

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa reprezentowana będzie na otwarciu Targów przez oficjalną delegację w osobach p. prezesa L. Lewina i sędziego M. Friede.

Żydowscy robotnicy portowi w Palestynie

Ostatnio pojawiły się w prasie żydowskiej wiadomości oskarżające Egzekutywę sjonistyczną, że zmusza żydowskich robotników portowych ze Salonik, pracujących w Hajfie do podpisania zobowiązania, że będą pracowali w sobotę. Jak się okazuje, wiadomość ta jest całkowicie fałszywa. Od robotników portowych, przybywających ze Salonik, nie żąda się żadnych zobowiązań, a niema mowy o tem, by Egzekutywa sjonistyczna żądała zobowiązania do pracy w sobotę i od tego uzależniała udzielenie certyfikatu. Przy tej sposobności warto podkreślić, że żydowscy robotnicy ze Salonik, którzy są czynni w porcie Hajfy, zdołali w ciągu krótkiego czasu zdobyć sobie sławę najlepszych robotników portowych. Ich zrutkość i wydajność pracy jest dwa razy tak duża, jak robotników arabskich. Nawet arabskie przedsiębiorstwa eksportowe i kupcy arabscy zatrudniają chętniej robotników żydowskich ze Salonik, niż robotników arabskich. Robotnicy żydowscy są w porcie hajskim szczególnie poszukiwani. (Palkor).

Przewarstwowienie Żydów niemieckich

Berlin (ŻAT) Centrala Żydów niemieckich dla pomocy i odbudowy" publikuje dane ilustrujące obecny stan i widoki na przyszłość działalności w dziedzinie zawodowego przewarstwowienia, prowadzonej od roku wśród Żydów niemieckich.

Jak z danych tych wynika, proces przewarstwowienia Żydów niemieckich obejmuje obecnie 6069 młodych Żydów, prócz 2369, których przysposobieniem zawodowem zajmuje się niemiecki „Hechaluc".

Przeszkolenie rolne odbywa obecnie 2738 osób, w tem pewna liczba szkolna jest zagranicą.

Bojowy ton — trochę złagodzony

Berlin (ŻAT) Oficjalna prasa nazistyczna, szczególnie „Völkischer Beobachter", czyni ostatnio nieustanne wysiłki, aby dowieść, iż Żydom nie czyni się żadnych przeszkód w życiu gospodarczem w Niemczech.

Nieprawdą jest — pisze „Beobachter" — aby stosowano jakiekolwiek dyskryminacje antyżydowskie w handlu. Wszyscy objektywni obcokrajowcy muszą się przekonać, iż młode Niemcy nie pragną niczego poza możliwością pracy w spokoju. Żydom nie przeszkadza się w wykonywaniu ich zawodów gospodarczych w ramach ogólnego ustawodawstwa. Ci, którzy pragną korzystać z nowej Greulpropagandy, są jedynie eksponentami międzynarodowego żydostwa. Fakty te — kończy „Beobachter" — zrozumie w końcu tów też opinja publiczna w Ameryce.

—o§o—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Łódzka gmina żydowska eksmituje „Wizo"

Swego czasu ofiarował Gminie Żydowskiej w Łodzi zapisem testamentarnym tamtejszy magnat żydowski Frenkel połowę swego pałacu. W pałacu tym objęła lokal Organizacja Kobiet Żydowskich „Wizo", która m. in. prowadzi w jednym z pokojów swego lokalu ochronkę ubogiej dziatwy. Ponieważ „Wizo" zalega obecnie z komornem, Zarząd Gminy Żydowskiej, znajdującej się w rękach Agudy, postanowił eksmitować organizację „Wizo". Po poczynieniu odpowiednich kroków sądowych, Gmina Żydowska eksmisję uzyskała i ma ją w najbliższym czasie wykonać.

Lista znawców sądowych — judenrein...

Zarządzeniem sądu apelacyjnego we Lwowie zwolnieni zostali w Kołomyji bez jakiegokolwiek postępowania prawie wszyscy sądowi znawcy żydowscy z dziedziny medycyny, budownictwa, miernictwa itd. Pozostał tylko lekarz dr. Bleicher, pełniący funkcje lek. więzien. i jubiler Feuerstein. Zwolnieni znawcy pełnili od szeregu lat swe funkcje bez zarzutu. Wydrukowana nowa lista znawców sądowych dostosowaną już została do zarządzenia apelacji lwowskiej.

Trupa teatralna z Palestyny niewpuszczona do Polski

Polskie władze administracyjne odmówiły wizy wjazdowej trupie palestyńskiej „Teatr Haohel" zorganizowanej przez żydowskie ugrupowania robotnicze w Palestynie, która odbyć ma obecnie tournée po państwach europejskich.

Odmowę udzielenia wizy umotywowano — zbyt wielką liczebnością zespołu.

Znowu agent hitlerowski w Warszawie

W ostatnich dniach sklepy branży skórzanej w Warszawie obchodzi żydowski agent hitlerowski który oferuje kupcom wyroby skórzane, pochodzące rzekomo z Holandji. Stwierdzono, że jest on przedstawicielem fabryki wyrobów skórzanych w Wormacji, która dla upozorowania pochodzenia holenderskiego swych wyrobów, założyła osta tnio ekspozyturę w Amsterdamie.

Zajścia antyżydowskie w Jaworowie

Miasteczko Jaworów — jak donosi lwowska prasa ukraińska — było onegdaj widownią awantur o charakterze antysemickim. Z nieznanej przyczyny doszło do scysji między polską młodzieżą gimnazjalną, a grupą Żydów, z których jeden koncypient adwokacki mgr. Mandel miał czynnie znieważyć pewnego gimnazjalistę. Awntury powtórzyły się na drugi dzień i wówczas mgr. Mandel został poturbowany.

Skazanie adwokata-bundowca

Onegdaj odbyła się w sądzie okr. w Sanoku rozprawa przeciwko tamtejszemu adwokatowi dr. Abrahamowi Pentzigowi, działaczowi sjonistycznemu, oskarżonemu o występek z art. 152 kodeksu karnego, popełniony przez kolportaż ulotek „Bundu". W wyniku rozprawy dr. Penzig skazany został na karę trzymiesięcznego aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Dwie kobiety skończyły tragiczną śmiercią

Kronika warszawska ma świeżo do zanotowania dwa tragiczne wypadki, których ofiarami padła Chana Dwoira Edelsztajnowa i 55-letnia wdowa Chan Dwoira Edelsztajnowa i 55-letnia wdowa Chana Hoppensztandowa. Edelsztajnowa właścicielka domu przy ul. Pawiej 18, zamieszkiwała wraz z dwojgiem dzieci w domu przy ul. Nalewki 11 na 4-tem piętrze. Od kilku lat dotknięta chorobą nerwową, przed tygodniem Edelsztajnowa ciężko się rozchorowała. Lekarze stwierdzili wypadek tyfusu, wobec czego chora miała być przewieziona do szpitala dla chorych zakaźnych. Onegdaj korzystając z paruminutowej nieobecności domowników, zerwała się z łóżka. Dopadła do okna, otworzyła je, poczem z wysokości 4-go piętra runęła na podwórze, ponosząc śmierć.

Niemal w tymsamym czasie „Ostatnia Posługa" zaalarmowana została wiadomością o samobójstwie 55-cioletniej Chany Hoppensztandowej. Onegiś zamożna kupcowa, wdowa po właścicielu składu mebli, zubożała Miekzkała od 8-miu miesięcy jako sublokatorka, wraz z synem w domu przy ul. Kruczej 7 u jubilera Wióra. Cierpiała na rozstrój nerwowy, w znacznej mierze spowodowany krytycznemi warunkami materjalnemi, które szczególnie dały się we znaki nieszczęśliwej wdowie w okresie przedświątecznym. Znalazłszy się sama w pokoju, zarzuciła dokoła szyi ręcznik i powiesiła się na drzwiach.

Policjant zasądzony za zabójstwo

W sądzie okręgowym warszawskim toczył się proces przeciwko policjantowi Wacławowi Kudle, oskarżonemu o zabójstwo. Policjant ów był czasie pełnienia służby nagle zaalarmowany okrzykiem: bandyci, na pomoc. Puścił się w pogoń za osobnikami, którzy wywołali awanturę na ulicy. Osobnicy ci schronili się na daszku parterowego domku, a gdy na wezwanie policjanta nie chcieli zejść, ów zrobił użytek z broni i zabił jednego z nich Czesława Matacke. Komendant posterunku wydał opinję, że policjant nie miał dostatecznej podstawy do strzelania. W akcie oskarżenia prokurator zakwalifikował czyn policjanta jako przestępstwo, które dokonane zostało w stanie wzburzenia, wywołanego pościgiem. Policjant dostał 2 lata więzienia bez zawieszenia.

Echa straszliwego pożaru w Łodzi

Specjalna komisja wojewódzka wysłana na miejsce pożaru w fabryce Wienera stwierdziła szereg karygodnych przekroczeń przepisów o bezpieczeństwie. Zapasowe drzwi były nietylko zawalone towarami, ale w dodatku zamknięte sztabą. Schody były nie do użycia. Firma Joskowicz, mieszcząca się na III piętrze, pracowała bez zezwolenia władz przemysłowych. Również bez zezwolenia władz pracowała fabryka Bergera na parterze, gdzie właśnie pożar wybuchł.

Ogólna liczba ofiar pożaru powiększyła się do 4 osób. W szpitalu znajduje się 14 robotników ciężko rannych, których stan budzi poważne obawy.

Na podstawie wyników badania komisji, władze prokuratorskie wytoczą dochodzenia karne przeciwko właścicielom fabryki za niezachowanie przepisów bezpieczeństwa, a ze swej strony władze skarbowe wystąpią z pretensją za nieuiszczone opłaty i podatki.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką pt „Jeszcze w sprawie ulotek antysemickich" w naszej Kronice bielsko-bielskiej z dnia 22 bm prosi nas Wojewódzkie Stowarzyszenie Podoficerów Przeniesionych w stan spoczynku w Bielsku na Śląsku o zamieszczenie sprostowania tej treści, iż za zezwoleniem władz wydało kalendarze ścienne z podobizną pułk. Berka Joselewicza, a z dochodu pewne kwoty przeznaczone zostały na pomnik względnie tablicę pamiątkową. Ponieważ jednak impreza ta nie znalazła echa w społeczeństwie, została ona zlikwidowana. Nieprawdą jest, jakoby p. Marceli Kwiatkowski wydał kwoty uzyskane ze sprzedaży kalendarzy na ulotki antysemickie, natomiast prawdą jest, że z kwot tych uzyskanych ze szrzedaży kalendarzy Stowarzyszenie rozliczyło się przed kompetentnemi władzami

JAK SIĘ USUWA UCZONYCH - ŻYDÓW?

„Neuer Vorwärts" donosi, że wybitny żydowski astronom prof. Finley Freundlich został usunięty z poczdamskiego obserwatorjum z tego powodu, że miał on rzekomo nie odpowiadać na powitanie „Heil Hitler", które nakazem dyrektora obserwatorjum H. Ludendorffa (brata generała) wprowadzone zostało jako obowiązujące dla wszystkich pracowników.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o§o—

Z Brzozowa

Komisja Lok. K. K. L. urządziła w Purim uroczysty Wieczór połączony z zabawą taneczną a dochód przeznaczono na Ż. F. N. Niezależnie od tego przeprowadzona w Purim zbiórka na K. K. L. dała zadawalniające rezultaty.

Z inicjatywy Kom. Lok Org. Sjon. i przy wydatnej jego współpracy odbyła się u nas w ostatnich dniach na szerszą skalę zakrojona akcja deklaracyjna na Keren Hajesod z udziałem delegata Dyrektorjum K. H. tow. Mgra E. Rosthala z Krakowa. Akcja została dzięki niestrudzonej pracy tow. Mgra Rosthala oraz Mgra. Sch. Rosnera nader energicznie przeprowadzona, tak, iż mimo zubożenia miejscowej ludności żydowskiej zdołano podwyższyć ilość deklaracyj w porównaniu z latami ubiegłemi.

W ramach akcji wygłosił tow. Mgr. Rosthal piękny referat n. t.: „W walce o żydowską Palestynę".

Z inicjatywy tow. Mgra Rosthala powstał też miejscowy Komitet K. H., na którego czele stoi Dr. Herzig.

Z Cieszyna

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. Celem przeprowadzenia reorganizacji w Komitetcie Lokalnym organizacji sjonistycznej w Cieszynie, przybył do nas prezes Egzekutywy krakowskiej p. mgr. Salpeter, który odbył posiedzenie ze ścisłem gronem Komitetu Lokalnego, a wieczorem wygłosił na publicznem zgromadzeniu nader interesujący odczyt nt. „Palestyna w świetle cyfr". Po odczycie ukonstytuował się nowy Komitet Lokalny ogólnosjonistyczny w następującym składzie: Dr. Stamberger H. (prezes), Dr. Kleinberg M., Inż. Spieler M., Dr. Ramler, Engel L. (sekretarz), Herbst J. (skarbnik), Wulkan N., Mgr. Brawer L., König I. oraz 3 przedstawiciele młodzieży stamsjonistycznej. Do komisji politycznej weszli: Dr. Pastor I., Śliwka M., Haber M., Do rady partyjnej lokalnej Berger J., Langer B., Grünfeld L., Schleuderer N., Schleuderer Ad., Arch. Serog J., Rostal Ad., Blasenstein J., Löffler J., Alt Al., Kolban Ign., Borger J., König G. Borger Er. i Kulka Edwin. Poszczególne komisje wybrane zostaną na najbliższem posiedzeniu nowej egzekutywy lokalnej. Nowy przewodn. tow. Dr. Stamberger w serdecznych słowach dziękował za wybór, oraz prezesowi mgr. Salpetrowi za przyjazd. Wkońcu dziękował ustępującemu komitetowi w szczególności tow. Drowi Pastorowi, dotychczasowemu prezesowi, za jego kilkuletnią działalność sjońską na terenie miasta, poczem zakreślając plan pracy na przyszłość wzywał wszystkich wybranych do aktywnej współpracy.

ZE STOW. CHEWRA KADISZA. Tradycyjnym zwyczajem odbyło się doroczne walne Zebranie tegoż stowarzyszenia w miesiącu Adar, połączone z ucztą. Po odczytaniu listy zmarłych w ostatnim roku administracyjnym, odprawiano dla nich modlitwę kadisz. Ze sprawozdania kasowego wynika, że stowarzyszenie zajmuje się w wielkiej mierze filantropją i popiera tut. szkołę hebrajską. Nastąpiły przemówienia: pp. rab. Dra Eisensteina Dra Sandhausa, Dra Kleinberga, Dra Glanza, Dra Friedmana, Dra Bergera i red. Reichmana. W poduiosłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się uczta do późnego wieczora.

STARANIEM WIZO odbył się ostatnio odczyt znanego pedagoga z Brna p. Dra L. Spielmanna nt. „Jak się kształtuje dusza dziecka w najwcześniejszej młodości". Odczyt ten, nader interesujący, odbył się w śląskim domu cz. Cieszyna. Staraniem WIZO odbył się drugi odczyt p. Dr. Henny Rapaport przewodniczyni młodego WIZO we Wiedniu, również w śląskim domu cz. Cieszyna.

CHUG IWRI W CIESZYNIE. Owocem kilkuletniej pracy na polu hebraizacji tut. młodzieży, jakoteż dorosłych jest powstanie „Chug Iwri" w Cieszynie, osobno dla dorosłych i osobno dla młodzieży szkolnej. Chug ten odbywający swe posiedzenia co tydzień, (mówi się wyłącznie po hebrajsku), pozostaje pod kierownictwem p. rab. Dra Eisensteina i nauczycieli: Engla i Jahrbluma.

ROZMAITOŚCI. Komitet budowy Domu im. Żwirki i Wigury w Cieszynie przystępuje do realizacji swego planu. Z różnych imprez zebrał komitet kwotę około 17.000 zł. Dom ten ma służyć dla harcerstwa L. O. P. P. oraz jako schronisko wycieczkowe i pierwszy w Cieszynie schron gazowy. Budowę domu już rozpoczęto. Zamkowy Browar Cieszyński wystąpił z kartelu piwnego. W związku z tem ma nastąpić gruntowna reorganizacja w dyrekcji browaru cieszyńskiego. (Emjot.)

Z Mielca

Komisja Żyd. Funduszu Narodowego urządziła onegdaj wieczorek purimowy. Słowo wstępne wygłosił tow. Dr Fink, poczem chór odśpiewał pieśni palestyńskie. Wieczorek dzięki pracy pań Drowej Finkowej i Kampfowej udał się pod każdym względem i przyniósł wcale pokaźny dochód.

Akcję purimową, w której brali udział tow. Dr. Fink, Weksler, Horn i Kampf, przeprowadzono z dobrym wynikiem.

Ostatnio odbyło się u nas zgromadzenie członków Hitachdutu, na którem wybrano nowy Wydział. Prezesem wybrano tow. Horna, pozatem weszli do Wydziału tow. Dr. Fink, Keller i Friedman.

Wyjeżdżającego na stałe z Mielca tow. Arona Stemplera prezesa Kom. Lok., żegnały Stowarzyszenia sjońskie bankietem, na którem wygłoszono liczne toasty, życząc tow. Stemplerowi powodzenia. W bankiecie brali udział delegaci wszystkich ugrupowań sjońskich.

Z Mszany dolnej

Staraniem Czytelni Żydowskiej, która ostatnio bardzo ładnie się rozwinęła, urządzono zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznaczono na cel Stowarzyszenia.

Pozatem utworzyło się Amatorskie Kółko Dramatyczne przy Czytelni Żydowskiej, które odegrało jako pierwszą sztukę dramat „Żydowski Król Lear", z wielkiem powodzeniem. Na szczególną uwagę zasługują E. i S. Süsskindowie z Limanowej.

Została znowiona praca organizacji „Hanoar Haiwri Akiba", odbywają się kursy historji żyd. i pogadanki na różne tematy.

Ostatnio młodzież organizacyjna przeprowadziła zbiórkę na rzecz K. K. L. z bardzo pomyślnym wynikiem.

Zaznaczyć przy tem należy, że wszelka praca podejmowana przez sjonistów w Mszanie dolnej, doznaje przeszkód, oczywiście bezowocnych ze strony tutejszych ortodoksów. (D. L.)

Z Ropczyc

Z KAHAŁU. Mija już rok od głośnego wyboru Zarządu naszego kahału — głośnego z powodu pamiętnych machinacyj kandydata na rabina, Izaka Rubina. Wybór jest już dawno prawomocny, bo wniesione przez adherentów Rubina zażalenie nie odniosło ani w pierwszej ani w drugiej instancji żadnego skutku. Tenże osławiony Izak Rubin poniósł również przy wyborze rabina sromotną klęskę. Przekonawszy się, że w Ropczycach dobrze się na nim poznano, wyjechał z powrotem do swoich przyjaciół do Ameryki. Niestety, jednak pojawił się po wyjeździe ojczulka jego synek, Majlech Rubin z Jaworowa, który wraz z przyjaciółmi tatusia i swoimi intryguje w tutejszej gminie żydowskiej, gdzie się tylko da. Zarząd tutejszego kahału powinien wreszcie wszystkim tym intrygom i machinacjom położyć kres!

DAR AMERYKAŃSKI NA ŚWIĘTA nadszedł od naszych ziomków z Ameryki. 350 dolarów w dzisiejszych tak ciężkich czasach stanowi przecież jakąś pomoc na święta.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY. Dotychczasowy starosta p. Antoni Basara został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Myślenic. Starostą ropczyckim został p. Roman Siła-Nowicki, dotychczasowy zastępca starosty w Brasławiu na Wileńszczyźnie. (Zast.).

Z Rudnika n. S.

Reorganizacja Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej.

Przed kilku tygodniami powołano do życia no-

Kącik dla gospodyń

Pod redakcją „Ogniska Pracy" w Krakowie

Potrawy wielkanocne

BUDYŃ DO ROSOŁU.

Troszkę zielonej pietruszki, i trochę szczypiórku, drobno posiekać i usmażyć w tłuszczu (2 dkg na 4 osoby) zalać wrzącą wodą, gotować przez 5 minut i odcedzić. Osobno ubić 2 jaja z 1/5 szklanki rosołu, odrobiną soli i odrobiną gałki muszkatułowej, bardzo mocno na pianę, wymięszać z pietruszką i wlać do foremki tłuszczem wysmarowanej. Wstawić do naczynia z wrzącą wodą i tak długo trzymać na piecu, aż nie stężeje na masę (około 10—15 minut). Potem pokrajać w kostkę i podać z gorącym rosołem.

ZUPA MACOWA.

Usmażyć, jak wyżej nieco marchewki, cebuli, szczypiórku i zielonej pietruszki na tłuszczu, na kolor złoty, wlać 1 i pół 1. rosołu lub smaku, ugotowanego na kościach i jarzynach i gotować 15 minut. Poczem odcedzić jarzynę, 2 mace drobno połamać i wkruszyć do rosołu, zagotować parę razy i mątewką rozkłócić, przed wydaniem podbić jajem.

BUDYŃ Z MÓZGU.

5 dkg tłuszczu i 3 żółtka utrzeć na masę z 6 dkg macy namoczonej w słonej wodzie i wyciśniętej, posolić, popieprzyć, dodać troszkę smażonej cebuli, wymieszać z 25 dkg mózgu ugotowanego w słonej wodzie i pokrajanego w kostkę, łyżkę tartej i sianej macy i pianą z 2 białek i ugotować w foremce budyniowej wysmarowanej tłuszczem, posypanej tartą macą. Ugotowanie trwa 50—60 minut. Podać albo jako dodatek do zupy, albo też z ziemniaczkami jako osobne danie.

ZUPA WĄTROBIANA.

Na 6 osób 25 dkg wątroby cielęcej lub wołowej, 5 dkg cebuli, 3 dkg tłuszczu, 1 jajko. Kości z jarzyną ugotować na smak i odcedzić. Przysmażyć cebulę, (jarzynę wyjętą ze smaku z wyjątkiem pietruszki na tłuszczu, włożyć do tego opiekaną wątrobę, podlać nieco smakiem i dusić 10 minut. Potem posiekać na maszynie od mięsa, wymięszać z resztą rosołu i zagotować parę razy. Przed wydaniem podbić jajem.

LEGUMINA BISZKOPTOWA Z SOSEM KAWOWYM.

4 żółtka, 12 dkg cukru, 6 dkg mąki macowej, 4 białka. Na sos 2 żółtka, 1 i jedna szw. szklanki mleka, 1 i pół dkg kawy, pół szklanki wody, 1 i pół dkg mąki kartoflanej, 5 dkg cukru, pół szklanki kremówki. Żółtka utrzeć do białości z cukrem, dodać po troszę sianą mąkę i sztywną pianę. Tortownicę wysmarować masłem i upiec w niezbyt gorącym piecu. Żółtka utrzeć z cukrem, rozbić mąkę ziemniaczaną w pół szklanki zimnego mleka i wlać do wrzącego mleka (3-4 szklanki) i mieszając zagotować. Do utartych żółtek wlewać zwolna, mieszając wciąż mleko z mąką, na ostatku wlać napar z kawy. Kremówkę ubić, i gdy sos zimny, połączyć jedno z drugiem.

NOWA LEGUMINA Z MACY.

Na 10 dkg macy liczyć 15 dkg cukru. 3—4 cienkie mace utłuc w moździerzu na małe kawałeczki (nie na mąkę). 20 dkg cukru miałkiego wsypać na patelnię i postawić na płycie, gdy się cukier zacznie rumienić, wlać 1 łyżkę wody, wsypać macę, wymięszać i zdjąć, gdy się cukier zmieni na karmel, uważając, by się cukier nie palił. Na dnie salaterki ułożyć kompot z jabłek, układać srebrną łyżką zrumieniony cukier z macą i na to, gdy wystygnie dać 1/8—1/4 litra słodzonej bitej śmietanki.

JAJA Z SEREM.

6 jaj ugotować na twardo i przekroić. Wyjąć żółtka, utrzeć je z 3 dkg masła, 6 dkg sera, siekanym szczypiórkiem, odrobiną soli i nałożyć z powrotem kopiato.

SOS SZCZYPIÓRKOWY NA PRĘDCE

1/4 l kwaśnej śmietany, 2 jaja twarde, nieco soli, odrobina cukru, łyżka siekanego szczypiórku. Śmietanę ubić, posolić, wymięszać z szczypiórkiem i 2 siekanemi jajami.

wo wybrany Komitet lok. Org. Sjonist., w skład którego weszli pp. Samuel Hopperwasser, jako prezes, Bezalel Neuwirth sekretarz oraz: Efroim Teicher, Wagner Michał, Juli Szymon, Kogel Majer jun. Trompeter Leib, Schwanenfeld Mendel, Hanfling Izak, L. Laufer Ch. Alter.

Skład komitetu daje rękojmię należytego kierowania pracami sjonistycznemi

Ostatnio bawił w naszem mieście w sprawie K. K. L. sekretarz Dominitz z Centrali K. K. L. naszej dzielnicy. Uproszony przez tut. Komitet Lok. Org. Sjon. wygłosił tow Dominitz w przepełnionej po brzegi sali „Hatchija" bardzo interesujący referat o K. K. L. Zgromadzenie zagaił prezes Komitetu Lok. Org. Sjońsk. tow S Hopperwasser.

Celem pogłębienia i rozpowszechnienia kultury hebrajskiej Komitet Szkoły Hebrajskiej, której na czele jest tow. Eljahu Bien, zorganizował Chug Iwri obejmujący wszystkich hebraistów i odbywający się co sobotę swe zebrania (B. F.).

KRONIKA TARNOWSKA

TYDZIEŃ ORGANIZACYJNY. Z okazji proklamowanego przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznego Tygodnia Organizacyjnego odbędzie się w sobotę dnia 31 bm. wielkie zebranie młodzieży ogólno- sjonistycznej, na którem przemawiać będą tow. Dr. Chomet, Mgr. Spielman, Mgr. Bienenstock, Lauterbach i Beer. W niedzielę 1 kwietnia br. odbędzie się zebranie ogólnych sjonistów z współudziałem tow. Dra Spanna, Dra Schenkla, Dra Goldberga, Dra Menderera i Mondscheinowej. W ramach Tygodnia Organizacyjnego odbędzie się również uroczysta akademja z okazji jubileuszu 6-letniego istnienia gniazda org. Hanoar Hazioni. Szereg tarnowskich towarzyszy wyjeżdża również z polecenia Egzekutywy na prowincję.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ŻYD. UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚC POLSKI W dniu 24 ub. m. odbyło się w sali Magistratu pierwsze Walne Zgromadzenie miejscowego koła Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. W zebraniu wzięli udział reprezentanci Władz oraz związków pokrewnych ponadto delegaci Zarządu okręgowego Związku z Krakowa. Przemówienie programowe wygłosił p. Leon Holzer z Krakowa. Po przemówieniach obecnych gości wybrano zarząd w skład którego weszli: prezes Dr. J. Merz, wiceprezes Dr. B. Speiser, sekretarz Juljusz Margulies, skarbnik Salo Gelb, oraz członkowie Dr. E. Szalit, i Dr A. Oberländer.

FINAŁ TRAGICZNEJ WALKI. Józef Porosło, wieśniak z Filipowic k/Tarnowa w dniu 18. listopada z. r. w czasie zbiorowej bójki ciężko zranił swego sąsiada Jana Szczurka, który na skutek odniesionej rany nazajutrz zmarł. Bójka powstała z błahej przyczyny. Na pastwisko Szczurków spędzono bydło Porosłów. Na tem tle doszło do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę zakończoną śmiercią Szczurka. Mimowolny zabójca stanął przed sądem, który go skazał na 2 lata więzienia.

TRUP NOWORODKA W KANALE. Robotnicy zajęci przy czyszczeniu kanału przy ul Łaziennej 18. natknęli się w czasie pracy na zwłoki noworodka. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

Reportaż krakowski

Tam, gdzie nie widać wiosny...

Zaułki Kaźmierza

Kraków należy do miast, których urok potęguje się z nadejściem wiosny. Przez resztę roku psioczy się, wygaduje, że niby nudny, zaspany, zabłocony. Ale na wiosnę! Ten rynek tonący w słońcu, rankiem rozbrzmiewający głosem barwnego tłumu chłopskiego, tak malowniczo kontrastującego z dostojną starością murów. Któż nie lubi plant, coraz bardziej zielonych i kwitnących, lub cichych drzew szumiących na rozzłoconym Salwatorze. Nawet smętne szpitale jakoś inaczej na wiosnę wyglądają.

Są jednak ulice i uliczki (nazwa ta w tym wypadku brzmi jak złośliwy i smutny zarazem dowcip) w Krakowie, zawsze jednako brudne, zawsze brzydkie i smutne. To te biedne siostrzyczki pięknych ulic śródmieścia, te wydziedziczone o których magistrat nic wiedzieć nie chce — Józefa, Kupa, Szeroka, Wąska, Ciemna — brudne zaułki Kaźmierza. Na tych brudnych ulicach, w jeszcze brudniejszych, częstokroć zawaleniem się grożących domach, mieszkają wynędzniali i zgłodniali ludzie.

Oto dom na ulicy Józefa nr... Wchodzimy do sieni. Czuć stęchliznę, która ciężko kładzie się na piersi. Otwieramy odrapane drzwi. Mały, ciemny pokój, bez okien. Na ścianach i suficie wilgoć. Brudna i czarna pościel wala się w nieładzie na połamanem łóżku. Powietrze jest gęste i śmierdzące. Włazi do nosa i ust kleistą, stęchłą masą — brr! W pokoju zastajemy młodą kobietę, której wygląd dziwnie kontrastuje z tem całem „milieu" Smukła blondynka o wyglądzie typowo aryjskim. To jedna z współlokatorek mieszkania. Udziela nam informacji czystym miłym głosem i nienaganną polszczyzną. Na ziemi bawi się dwoje małych, wątłych i bladych dzieci. Jedno jej, drugie siostry.

— Bo nas jest trzy.

Trzy siostry Wszystkie zamężne i dzieciate. Mieszkanie jest własnością starego ojca.

— A ile płacicie za pokój?

— 20 złotych. I to dla nas zadużo. Żaden z mężczyzn nie pracuje. A i nam trudno o robotę. O, siostra poszła teraz do gminy po chleb.

— A dostajecie coś?

Ciemne oczy (moja rozmówczyni ma ciemne oczy i złoto-blond włosy) zapalają się zielonemi ognikami

— Tak, dużo dają. I tam do nich trzeba umieć trafić.

— A dużo was tu jest?

— Trzynaścioro. Teraz wszyscy gdzieś poszli. To i lepiej, bo ja trochę sprzątam — mówi szybko kobieta, zawstydzonem spojrzeniem zatrzymując się na brudnych pierzynach i szmatach. Po chwili spuszcza oczy na swój niezbyt czysty i cały szlafrok i wzdycha.

— Takie to życie podłe. Idą święta, ani nic sobie kupić, ani dziecku. Wszystkie prawie latają boso. Inni myślą o macach, winie, a nam i chleba brak.

Słowa jej beznadziejnie i głucho wsiąkają w ciężkie, lepkie od ludzkiego potu i łez powietrze Właściwie są zupełnie zbyteczne. Ta nora mieszkalna, ten bród i zaduch. Nawet niezaprzeczalna uroda mieszkanki tego lochu, przygnębiające wywiera wrażenie.

Po oglądnięciu kilku równie ciemnych i podłych ubikacyj, przenosimy się na ulicę Szeroką pod Nr.. Odrazu na parterze wchodzimy do izby ciemnej, jak lochy więzienne. Jedyne okienko wychodzi na pokój sąsiada. I tu atakuje nasze nozdrza ów „armen Leut-Geruch". Na nędznym barłogu leży stara, tęga kobieta. To sublokatorka mieszkanie. Lokatorka jest szczupłą kobieciną. Rozwodzi się z mężem po świętach.

To inwalida. Nie dostaje żadnej zapomogi, nie zarabia nic, jeszcze awanturuje się i wrzeszczy. A ja mam czworo dzieci. Teraz tu jest dwoje. Ta trochę choruje — wskazuje nam bladą, małą dziewczynkę o suchotniczej twarzyczce, w której gorączkowo się palą wielkie, czarne oczy. Drugie dziecko równie blade i wynędzniałe, czołga się po ziemi.

— Ile pani płaci za mieszkanie?

— 18 zł. 90 gr. Ale już trzeci rok nie płacę.

— A z czego żyjecie?

— A z czego się da. Trochę kawy, chleba — czasem mleka, a czasem to nic — śmieje się gorzkim, twardym śmiechem.

— 10 lat już jestem po ślubie, a nigdy mi tak nie było.

Kobieta sięga ręką za wycięcie sukni i wyjmuje jakąś kwadratową kartkę. Fotografja.

— Oto jak wyglądałam 10 lat temu. — Z fotografji uśmiecha się do nas młoda, ładna buzia.

— Teraz mam dopiero 35 lat. — Patrzę na zmęczoną twarz nędzarki i milczę. Bo cóż tu pomogą słowa. Wygląda na 50 lat i nie widzi słońca.

— A z czego pani żyje?

— Ot tak pcha się bidę — niepewnie odpowiada kobieta.

Sublokatorka, drzemiąca dotychczas, podnosi głowę.

— Możesz tej pani powiedzieć, że żebrzesz. Nie masz się czego bać.

Sucha twarz mej interlokutorki zarumieniła się.

— Ty sama żebrzesz! Niech pani nie słucha, to taka stara klempa. Ma już 60 lat i nie wie co mówi.

— Niechżesz się pani nie boi. My napewno nic złego pani nie zrobimy.

— No nie — odpowiada zawstydzona gospodyni. Coś jeszcze mruczy pod nosem, lecz my udajemy się do innego „apartamentu" mieszczącego się na pierwszem piętrze. Schody trzeszczą pod nogami, poręcze się chwieją. Cały dom wygląda jakby już za sekundę miał runąć. Szczęśliwie przebywamy jednak chwiejące się schody i wchodzimy do izby małej jak komórka. Lokatorką tu jest stara wdowa, sublokatorami bezrobotny majster garbarski z Łodzi z żoną i dziećmi. Czynsz miesięczny wynosi 8 zł. Łodzianie płacą jej 20 gr. za noc i to niezawsze.

— Przecież nie można ich wyrzucić na bruk.

Robotnik siedzi z głową ponuro opuszczoną na piersi. Był już w Brazylji, Kanadzie, Francji. Tam było lepiej. Tu źle, w Łodzi też niedobrze. Żona pokazuje nam pół bochenka chleba.

— To mi dali w gminie, dla sześciorga ludzi.

— Ile macie dzieci?

— Troje. Najstarszy ma 13 lat. Śpi w baraku, a my tu. Już jemu się lepiej śpi, bo tu się roi od pluskiew i karakonów. Nic nie pomaga, dzieci nieraz płaczą.

Stary robotnik podnosi głowę. Twardem, stalowem spojrzeniem wbija się w nasze oczy.

— Niech pani pisze, dużo pisze o tem jak nam tu źle. Choć pisanina to na nic. Robić trzeba, walczyć Ale ja już za stary. — Spojrzenie jego staje się znów apatyczne i ciężkie. Głowa opada na piersi.

Jeszcze jedna porcja jęczących schodów (nawet schody w tym domu jęczą) i znów inne mieszkanie. Stara, siwa kobieta siedzi z wnuczką przy oknie. I ta płacze mówiąc o sobie. Płacą 25 zł. za pokój, ale już 2 lata zalegają z czynszem. Mąż był ślnsarzem, umarł pięć lat temu.

— Gdyby żył — wzdycha staruszka — mam dwie córki. To dziecko starszej. Młodsza pracuje w sklepie konfekcyjnym. Za marne grosze i też dorywczo. Starsza skubie gęsi. Za 10 sztuk dostaje złotówkę. To przecież nic. Ile razy nic w ustach nie mamy. Nic na święta nie przygotować Już święta głupstwo, żeby tylko co jeść było — mówi stara, pobożna Żydówka. W oczach jej błyszczą łzy. Wnuczka ładna, jasnowłosa dziewczynka, bawi się przypadkowo tu zabłąkanym promieniem słońca. Na bledziutkich wargach dziewczynki błąka się smutny uśmiech.

I tak wciąż mieszkania i mieszkania. Kupa i Ciemna, Szeroka i Jakóba. A wszędzie stęchlizna, wilgoć, robactwo i głód. Obrazy przesuwają się przed oczyma jak w potwornym filmie. Jeden od drugiego okropniejszy, jeden od drugiego bardziej wstrząsający. Tylko tego nikt nie sfilmuje. Ciemny pokój, maszyna do szycia, młody Żyd o zapadłej piersi. Jakby z obrazka Liliena. W innem mieszkaniu nerwowo rzuca się na łóżku młody epileptyk. Matka nie ma pieniędzy na leczenie. Rodzina bezrobotnego ślusarza. Ludzie śpią na podłodze Trochę zgniłej słomy. Dzieci śpią na półkach z drzewa. Jak koty. Staruszki wynędzniałe. płaczące, rachityczne dzieci i wygłodzeni, na przymusową bezczynność skazani rodzice. Tu i ówdzie mignie jakaś twarz ładna i młoda. Jakieś dziewczęce oczy z szyderstwem lustrują mój jasny kostjum. Tu nie wolno być eleganckim, to boli jakby się komuś wyrządzało krzywdę. Tu niema wiosny i słońca, radości i chleba. Prawdziwe „Ghetto potępione". Po paru godzinach takiego łażenia, czuję się bardziej zmęczona, niż po najcięższej pracy. Ten okropny zapach; w każdem mieszkaniu inny, w każdem straszny.

I cóż z tego, że po dwóch godzinach wychodzę na ulicę, że na plantach ukazują się już na drzewach pąki, a Wisła tak ładnie różowieje od zachodzącego słońca, kiedy są takie ulice jak Wąska, Kupa, Ciemna, gdzie niema drzew, niema wiosny i chleba. Chciałoby się krzyknąć jak Judym: „Rozwalić te nory straszliwe".

Nad ziemią nisko już wisi słońce, jak okrągły, czerwony wykrzyknik.

IRMA KANFERÓWNA.

KRONIKA

MARZEC
30
PIĄTEK

Wschód słońca 5 m. 6
Zachód słońca 17 m. 52

14 Nisan 5694

Numer świąteczny

naszego pisma ukaże się dziś w piątek w godzinach przedwieczornych, w objętości 24 stron druku, i zawierać będzie artykuły, prace, utwory pos. O. Thona, M. Ringla, pos. F. Roterstreicha, Ludwika Oberlaendera, Z. Silberpfenniga, W. Beckelhammera, M. Kanfera, H. Safrina, M. Szymla, Cwi Seidena, M. Korna — dra M. Ortyńskiego (głos chrześcijanina w sprawie żydowskiej) — osobną kolumnę „Dzienniczka“ — i w. in.

W Krakowie będzie numer świąteczny „Nowego Dziennika“ do nabycia w agencjach dziś przed wieczorem.

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Przedwczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za artykuł zawierający uwagi o zakazie manewrów rewizjonistycznych w Zaleszczykach.

Budżet m. Krakowa uchwalony

W nocy z środy na czwartek Rada m. Krakowa zakończyła obrady budżetowe. Referat teatralny radnego Schrödera wysłuchany był z wielkiem zainteresowaniem. W posiedzeniu wzięli udział kierownicy teatru im. Słowackiego dyr. Osterwa i dyr. Bujański i poseł Pochmarski. Wbrew dotychczasowej tradycji dyskusja teatralna ograniczyła się do jednego tylko przemówienia prof. Nowaka, poczem radny socjalistyczny Stańczyk postawił demonstracyjny wniosek o skreślenie z budżetu teatralnego kwoty 138.000 zł. Wniosek ten oczywiście przepadł, poczem pozostałe działy budżetu, zarówno w wydatkach, jak i w dochodach przyjęte zostały en bloc. Życzeniem „Wesołych Świąt“ zamknął prez. Kaplicki późną nocą trzechdniową sesję budżetową Rady miejskiej.

Ruch tramwajowy w okresie świątecznym

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że w sobotę dnia 31 bm. ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie. W niedzielę ruch tramwajowy będzie cały dzień wstrzymany, natomiast ruch autobusowy rozpocznie się o godz. 13-tej (1-sza popołudniu). W poniedziałek ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie.

• • •

Sprzedaż kart abonamentowych oraz biletów okresowych odbywać się będzie w Biurze Dyrekcji KMKE przy ul. św. Wawrzyńca 17 w sobotę 31 bm. od godz. 8—13 i w poniedziałek dnia 2 kwietnia od godz. 9—13. W poczekalni tramwajowej obok Poczty głównej 31 marca i 2 kwietnia przez cały dzień. W sklepie Gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim 30 i 31 marca oraz 3 kwietnia. W Polskiem Biurze Podróży „Orbis“ Rynek gł. 44 (Linja A—B) 30 i 31 marca, 3 kwietnia i dni następnych.

Obostrzenie przy udzielaniu wiz pobytowych w Polsce

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, zmieniające przepisy o ruchu cudzoziemców. Rozporządzenie wprowadza obostrzenia w udzielaniu wiz na pobyt w Polsce. Jeśli polskie urzędy konsularne będą uważały, że pobyt danego obywatela zagranicznego w Polsce może zagrażać interesowi publicznemu ze względu na osobę lub cel pobytu, przed wydaniem wizy mają zwracać się z zapytaniem do właściwej władzy powiatowej w kraju. Jeśli odpowiedź będzie odmowna, to wiza nie będzie wydana.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w piątek mają dyżur — w nocy: Dr. Grażyński — Al. Krasińskiego 19, tel. 109-35, dr. Schönberg — Dietla 97, tel. 158-37, dr Sokołowski — Starowiślna 62, tel. 142-04, dr. Statter — Karmelicka 46, tel. 117-66.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **Z BADAŃ NAD KRAKOWSKIEMI OBRZĘDAMI WIELKANOCNEMI.** Ostatnie 6-te z kolei zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa, wiązało się poniekąd tematowo z zebraniem poprzedniem, poświęconem zagadnieniom kopca Krakusa. Po poprzedniem omówieniu sprawy tego najstarszego zabytku krakowskiego, obecnie tematem głównym był najstarszy tradycyjny obrzęd Rękawki, święcony co roku również na Krzemionkach, w pobliżu kopca Krakusa.

W zagajeniu zebrania dr. J. Dobrzycki wskazał iż mija właśnie 140 lat od insurekcji Kościuszkowskiej. W dalszym ciągu dr. Dobrzycki przedstawił treściwie obraz tradycyj i obrzędów krakowskich w wielkim tygodniu, zarówno istniejących dotąd, jak i tych, które poszły w niepamięć. Następnie prof. dr. Tadeusz Seweryn przedstawił w obszernym wykładzie dzieje i znaczenie barwnych i niezwykle ciekawych obchodów wielkanocnych, mianowicie Emausu i Rękawki. Odczyt ten był ilustrowany specjalnym filmem dokumentarnym, z dźwiękowem oddaniem zgiełku, katarynek itp. Po odczycie dra Seweryna rozwinęła się obszerna dyskusja.

— **PROŚBA POD ADRESEM POLSKIEGO RADJA.** Ze strony szeregu abonentów Polskiego Radja zwracają nam uwagę, iż należałoby w interesie wygody wielu radjoabonentów, gdyby abonament miesięczny można było wpłacać zapomocą czeku PKO., a nie osobiście w Urzędzie Pocztowym. Możeby zarząd Polskiego Radja wziął tę inicjatywę pod rozwagę.

— **RABINAT M. KRAKOWA** zwraca się do ludności żydowskiej z przypomnieniem, że w święto Pesach nie należy, ze względów rytualu używać sacharyny w pastylkach.

— **ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH.** W związku z nakazaną przez Województwo powszechną malleinizacją zwierząt jednokopytowych Zarząd miejski wzywa wszystkich właścicieli koni, którzy dotychczas nie poddali koni szczepieniu, by natychmiast zgłosił się w Oddziale Weterynaryjnym Wydziału IX. Zarządu miejskiego w godzinach urzędowych. Zarazem komunikuje się, że konie i źrebięta dotychczas z jakiegokolwiekbądź powodu nie szczepione, należy doprowadzić wraz z dowodami tożsamości (książeczkami) dnia 6 kwietnia w czasie między godz. 9—11 przedp. do rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie l. 13 celem malleinizacji pod rygorem następstw przewidzianych ustawą.

— **Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY** u psa niewiadomego pochodzenia wolno biegającego w Dz. 17-tej, dzielnicę tę, Krowodrzę, zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres 3-ch miesięcy tj do 20. VI br. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyprowadzanie i wywożenie psów z obszarów zagrożonych do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego Oddział weterynaryjny. Niestosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

— **ZNIECHĘCONE DO ŻYCIA.** Nocy onegdajszej popełniły zamach samobójczy przez wypicie esencji octowej 19-letnia Karolina Czarnekówna i 18-letnia Stefanja Wincenciıkówna. Pogotowie ratunkowe przewiozło obie do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku nieznany. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na Osiedle Oficerskie l. 17, gdzie 23-letnia Karolina Stabrówna, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym Lekarz stwierdził zgon Powodem samobójstwa, zawód miłosny.

— **SKUTKI KARNE KRADZIEŻY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** Wobec powtarzających się coraz liczniej kradzieży prądu elektrycznego, popełnianych przez manipulacje koło licznika elektrycznego lub przez samowolne przyłączenie instalacji elektrycznej do urządzeń dopływowych Elektrowni miejskiej bez licznika, Elektrownia miejska podaje do wiadomości, że każdy wypadek kradzieży, niezależnie od postępowania sądowego o odszkodowanie, zostanie natychmiast zgłoszony do Prokuratorji przy Sądzie Okręgowym Karnym celem wdrożenia postępowania karnego o kradzież i że winnemu grozi kara więzienia bez zamiany na grzywnę.

——o-§-o——

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się w niedzielę dnia 1 kwietnia w sali własnej przy ul. Sławińskiej 2. Początek o godz. 8.30 wiecz. 3130kr

— **W SPRAWIE „DER RUF“.** Administracja „Der Ruf“ zwraca się na tej drodze do PT. abonentów, agentów i K. L., którzy dotychczas nie wyrównali abonamentu, by bezzwłocznie przekazali należytość na konto PKO. Nr. 414.510. Osobom, które się do tego apelu nie zastosują, będzie wstrzymana wysyłka pisma

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 3. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie minimalne. Płacono 3-proc. Poż. Budowlaną 42.50, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjną 111.50 i Bank Polski 78,50 jednakowoż bez notowania z braku materjału. Reszta w zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono jedynie 4-proc. Poż. M. Krakowa po kursie 43 przy niewielkich obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w ourotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny, popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30 Bank Polski płacił za dolara 5.27. Z innych walut Funt szterling 27—27.25, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 208.50—209.50, wypłata 210.25—211, Korona czeska gotówka 21.40—21.70.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się we wtorek dnia 3 kwietnia br.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 78.75, 79, 78.75, Lilpop 11.60, 11.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 42.80, 42.85, 4-proc. inwestycyjna seryjna 115.50, 5-proc. konwersyjna 63, 5-proc. konwersyjna kolejowa 57.70, 6-proc. dolarowa 73, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.75, 7-proc. stabilizacyjna 58.13, 58.25, pięcioseria 58.50, 58.63. Tendencja mocna. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.80, Holandja 357.50, Londyn 27.17, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Paryż 34.94, Praga 22.02, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.67, Berlin 210.65. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29, przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.29 i pół, w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.84, Nowy Jork 3.09 i trzy czw., Bruksela 72.20, Medjolan 26.62, Madryt 42.20 Amsterdam 208.50, Berlin 122.85, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.55, Sztokholm 81.70, Oslo 79.60, Kopenhaga 70.75, Praga 12.84, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.98, Japonja 93, Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94,50, w Paryżu fr. fr. 1610, w Zurychu dol. 65.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 3 Kursy otwarcia: Dillonowska 8150, Stabilizacyjna 99.50, Dolarowa 70, Warszawska 61, Śląska 62.50 Kursy zamknięcia: Dillonowska 81, Stabilizacyjna 99.50, Dolarowa 70.75, Warszawska 62.50 Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 3. Kursy otwarcia: Berlin 38.65 Londyn kabel 5.10 i jedna ósma, Paryż 6.58, Zurych 32.28, Rzym 8.57 i trzy czw., Amsterdam 67.27. Kursy zamknięcia: Berlin 39.72, Londyn kabel 5.11 i pół, Paryż 6.59, Zurych 32.31, Rzym 8.62, Amsterdam 67.31. Tendencja mocna.

W obronie żołnierzy żydowskich w dawnej armji niemieckiej

Budapeszt (ŻAT) „Pester Lloyd" zamieszcza rozdział z pamiętników niemieckiego generała piechoty Bertholda von Deimlinga, które w wydaniu książkowem ukazały się pod tytułem „Aus der alten in die neue Zeit". W ogłoszonym przez „Pester Lloyd" rozdziale generał von Deimling pisze m. inn.:

Po zameldowaniu Waltera Rathenau'a, człowieka o znaczeniu europejskiem, którego wysiłki w kierunku porozumienia dopiero wówczas zaczęły dawać owoce po krajach niemieckich rozeszła się antysemicka fala, która mnie jako staremu żołnierzowi narzuciła obowiązek stawania w obronie żydowskich żołnierzy frontowych: Żydom uczestnikom wojny zarzucało się przedewszystkiem, że się „dekowali" przed służbą frontową i że widywano ich na wojnie wszędzie, tylko nie w okopach. Jako dowodzący generał wiedziałem z doświadczenia że żydowscy żołnierze i oficerowie spełniali swą powinność i swe obowiązki równie dobrze jak ich towarzysze innych wyznań. Licznych Żydów miałem możność odznaczyć Żelaznym Krzyżem, niektórych nawet I klasy. Nietrudno było odeprzeć zarzuty, skoro język statystyki był jasny. Tak więc faktem jest, że na froncie było 80,000 żołnierzy-Żydów, z których 12,000 poległo w polu. Około 35.000 otrzymało odznaczenia wojenne. 23,000 żołnierzy-Żydów awansowało w tem 2.000 do stopnia oficerskiego. W lotnictwie było wielu żołnierzy-Żydów. Żydem był również poległy i odznaczony „Pour le merite" lotnik-porucznik Frankl. Wogóle Żydem niemieccy złożyli równie obfitą ofiarę krwi co i obywatele innych wyznań. Mnie osobiście znaną jest następujący wypadek: Żydówka-wdowa miała na froncie czterech synów, z których trzech już poległo, i celem uratowania jedynego pozostałego jeszcze przy życiu syna matka zwróciła się do odnośnych władz o wyznaczenie jej synowi służby na tyłach, nim jednak prośba jej dosięgła właściwych władz, czwarty i ostatni jej syn poległ. Antysemici powinni byli zrozumieć, co się działo w duszy takiej matki, gdy słyszała ciągłe ujadania, że Żydzi się „dekowali".

Na rynku walutowym

Zwyżka funta

Warszawa, 29. 3. (PAT). Dzisiaj zanotowano na giełdach europejskich wyraźną zwyżkę funta angielskiego. Zwyżka ta ujawniła się szczególnie dobitnie na giełdzie londyńskiej. Raptowna (funta) zwyżka do kursu od dawna już nie notowanego w razie jej trwania, będzie zasługiwała na poważne zainteresowanie. W tej chwili jednak jest trudną rzeczą zorjentować się, jakie są bezpośrednie powody tej zwyżki.

Nie należy jednak zapominać, że wybitna poprawa sytuacji gospodarczej i finansowej Anglji, a m. in. zamknięcie roku budżetowego z kilkudziesięciomiljonową nadwyżką powinno wpłynąć na wzrost atrakcyjności rynku angielskiego dla kapitału zagranicznego i wzrost zaufania do funta.

Jest to szczególnie warte podkreślenia, gdyż idzie w parze z jednoczesnem osłabieniem dolara, spowodowanem pewną wątpliwością co do przyszłości odbudowy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Może to łatwo spowodować z powrotem odpływ kapitałów z Ameryki do Anglji.

Dolar wykazał dzisiaj wszędzie lekkie osłabienie. Inne waluty bez większych zmian.

„Zamach hitleryzmu na Zagłębie Saary"

Saarbrücken, 29. 3. (PAT). Socjalistyczny „Volkstimme" w artykule p. t. „Zamach hitleryzmu na Zagłębie Saary" wzywa komisję rządzącą do energicznych wystąpień przeciwko tworzeniu przez niemiecki front t. zw. oddziałów służby porządkowej. Dziennik przypomina bezwzględne metody walki, stosowane przed rokiem w Niemczech przez podobną organizację narodowych socjalistów. — Dziennik wspomina nadto dwa wypadki uprowadzenia w ostatnich tygodniach emigrantów niemieckich z Zagłębia Saary przez bojówki narodowo-socjalistyczne. Autor artykułu podkreśla, że stworzenie oddziałów porządkowych narodowo-socjalistycznych w Zagłębiu Saary zaostrzy sytuację.

Saarbrücken, 29. 3. PAT. Komisja rządząca Zagłębia Saary zakazała wystawiania kilku niemieckich widowisk propagandowych, m. in. sztuki teatralnej pt. „Granica Niemiec stoi w płomieniach!" Zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, że wszystkie te widowiska zawierają wyraźne tendencje podżegawcze.

Nowa grupa pozbawionych obywatelstwa niemieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 29. 3. (R). Minister spraw wewnętrznych dr. Frick w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych wydał rozporządzenie, na mocy którego 37 dotychczasowym obywatelom Rzeszy odebrano obywatelstwo niemieckie ponieważ „przez swoje zachowanie, sprzeczne z obowiązkami wobec Rzeszy i narodu, zaszkodzili interesom Niemiec".

Na liście pozbawionych obywatelstwa znajdują się prof. dr. Einstein, b. posłowie socjalistyczni dr. Hertz, pani Toni Sender, Maks Seydewitz, Otto Remmele, dr. Kurt Rosenfeld i inni. Majątek ich i ich rodzin zostanie skonfiskowany. Równocześnie minister Frick zastrzega sobie prawo rozszerzenia represalij także na krewnych.

Serja pożarów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 29. 3. (R) W Oranienburgu pod Berlinem spłonęła ubiegłej nocy fabryka chemiczna. Pastwą ognia padł wielki, 2-piętrowy budynek, w którym mieściły się składy i biura administracyjne. Akcja ratunkowa trwała całą noc do godzin południowych. Straty są bardzo duże.

Paryż, 29. 3. (M) W wielkiej francuskiej fabryce ręczników w Lens w północnej Francji wybuchł katastrofalny pożar, który zniszczył całą fabrykę doszczętnie. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu niewystarczającej ilości wody. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Straty oceniane są na 5 miljonów franków.

Ateny, 29. 3. (R) Na pokładzie parowca towarowego „Kostala" wybuchł w porcie Pireus pożar. Ponieważ ładunek parowca składał się wyłącznie z siarki istniało wielkie niebezpieczeństwo dla innych okrętów i zabudowań na lądzie, wobec czego okręt wyciągnięto z portu na pełne morze i tam przystąpiono do akcji ratunkowej, która jednakże nie ma widoków powodzenia.

Praga, 29. 3. (R) W osiedlu pewnego rolnika pod Żelaznym Brodem w Czechach północnych wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął dom mieszkalny. Żona gospodarza, córka licząca 15 lat i 12-letni syn gospodarza ponieśli śmierć w płomieniach. Syn 9-letni odniósł ciężkie poparzenia, podczas gdy gospodarz wyszedł cało.

800 rybaków utonęło!

Kanton, 29. 3. PAT. W dniu dzisiejszym wskutek silnej burzy przy brzegach wschodnich prowincyj Kwan-Tung zatonęła flotylla, złożona z 300 statków rybackich. 800 rybaków utonęło.

—ooo—

BARTHOU KONFERUJE Z SOWIECKIM CHARGE D'AFFAIRES

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29. 3. (M) Minister spraw zagranicznych Barthou odbył z sowieckim charge d'affaires Rosenbergiem dłuższą rozmowę, której temat nie jest znany.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

— DWA ZAJMUJĄCE ODCZYTY W KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH. We wtorek 4 kwietnia Magdalena Samozwaniec p. t. „Kilka słów o nich" (na marginesie „Zalotników Niebieskich". P. t. „Czy druga rewolucja w Niemczech" (wrażenia z podróży po Trzeciej Rzeszy) wygłosi odczyt w środę, 5 kwietnia red. Klemens Dunin-Kęplin, autor świetnych reportaży z niedawnego pobytu w Niemczech. Pocz. odczytów o godz. 7 w.

—oOo—

— WIELKI DANZING — DOM ARTYSTÓW. Rozpoczynamy Zielony Karnawał w poniedziałek 2 IV. 8 wieczór.

—o§o—

— WÓZEK I PODUSZKA. Skop Stefan doniósł organom P. P., że skradziono mu z ul. Szpitalnej pozostawiony bez bez opieki wózek ręczny wart. 30 zł — Trojanowska Elżbieta, zam. przy ul. Mogilskiej 1. 33, doniosła organom P. P., że skradziono jej z podwórza 2 poduszki wart. 100 zł.

— SZEWC ZMIENIŁ ZAWÓD. Aresztowano Kulesę Edwarda (lat 25) i Głąba Szymona (lat 27) szewca z Kurdwanowa pow. Kraków, podczas włamania do masarni Ignacego Habowskiego, przy ul. Rzeźniczej 12, przy pomocy dobranych kluczy Znaleziono przy nich przyrządy do włamania i wytrychy.

— ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. W nowo wybudowanym domu przy ul. Obopólnej 1. 3, uległ zaczadzeniu Michał Szczepan (lat 23), z Pstrągowej pow. Strzyżów. W chwili przyjścia pogotowia ratunkowego zmarł Szczepan pilnujące nie szkania, które zająć miał właściciel domu, napalił w piecu kuchennym i położył się spać, a gdy przybyła do mieszkania córka właściciela budynku została Szczepana w stanie zupełnie nieprzytomnym. Zwłoki po dokonaniu oględzin, przewieziono do Zakładu medycyny Sądowej.

—oOo—

— ZMARLI W KRAKOWIE: Cyla ..nu.g. Cię-

JAKA BĘDZIE POGODA.

Prognoza na piątek: Chmurno z rozpogodzeniami. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 3. Cynk dost natychm. 15 1/8, termin. 15 1/4, cyna natychm. 238 5/8—238 3/4, termin. 237—237 1/8, Banka 243 1/2, Straits 241 3/4, ołów natychm. 11 5/8, termin. 11 13/16, miedź natychm. 32 1/4—32 5/16, termin. 32 9/16—32 5/8, Elektrolit 35 1/2—36.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 3 1934. Ceny transakcyjne: żyto 465 ton 14.75, 45 ton 14.70 60 ton 14.65. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

Wegetująca Liga

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 26 marca.

FATALNA DATA.

10 kwietnia ma się zebrać prezydjalne „Biuro" Konferencji Rozbrojeniowej, która, po sietnioletnich przygotowaniach, rozpoczęła się — 5 miesięcy temu. Właściwie to Biuro zebrać się miało od pięciu miesięcy już kilkakrotnie, le w ostatniej chwili udawało się jakoś zawsze datę zebrania odroczyć. Trwały wszak rokowania między rządami wielkich mocarstw, których biegu nie sposób było hamować przez byt publiczne i kolektywne wystąpienia. Ogłozono dlatego urbi et orbi, że „Biuro Konferencji zbierze się dopiero 10 kwietnia, ale tym ram już — nieodwołalnie. Sir John Simon i ord Eden jeździli do Paryża, Rzymu i Berlina, a równocześnie doręczali ambasadorowie iemieccy i francuscy sążniste memorjały, ontrmemorjały, repliki i dupliki rządom w aryżu, Berlinie i Londynie. Niemniej równocześnie ale w dziesięciokrotnie szybszem tempie uzupełniali Niemcy swoje, już od lat rozpoczęte „dozbrojenie", a budżety wojskowe wszykich innych państw europejskich i pozaeurojskich świadczą o tem, że w wyścigach zbrojowych nikt nie chce pozostać w tyle. O ograniczeniu i redukcji zbrojeń, przewidzianych t. 8 Paktu Ligi Narodów i stanowiących teat całkiem teoretycznych, przeszło dwuletch rozważań Konferencji Rozbrojeniowej, nie nie nikt już nawet marzyć. „Choćby najskromniejsza konwencja w sprawie zbrojeń byłaby oszą niż stan obecny" — powiedział kilka iesięcy temu Sir John Simon. Obawiać się rdzo należy, że nawet to skromne a pobożne czenie Anglików nie zostanie już spełnione. ancja dała Anglikom w ostatniej swojej nocie jaknajwyraźniej do zrozumienia, że godzi na ograniczenie swojej swobody ruchów w iedzinie zbrojeń tylko pod jednym warunem: że wszyscy powrócą do Genewy, że gwarancje bezpieczeństwa przewidziane Paktem gi Narodów zostaną przez wszystkich, a szczelnie przez Anglję bez zastrzeżeń przyjęte. — Pacte, rien que le Pacte mais tout le Pacte akt, nic jak Pakt, ale cały Pakt) — powiedział już rok temu Herriot.

Mussolini powiedział ponownie dopiero kilka i temu, co o tym Pakcie myśli. Anglja będzie tym razem musiała zdecydować, jeżeli nie chce doprowadzić do powtórzenia wypadków roku 1914. W każdym razie data 10 kwietnia t fatalną i, co najgorsze, — nie znaleziono do chczas sposobu odroczenia tego zebrania iura"...

BIEDNI ASYRYJCZYCY.

Liga Narodów wegetuje i czeka z utęsknieniem bodaj zebrania tego nieszczęsnego Biura, by przynajmniej był jakiś ruch, bo Rada Li zbiera się dopiero w połowie maja. Ostatecznie jako przypieczętowane fiasko Konferencji Rozbrojeniowej stworzyć może sytuację — nie mniej groźną, to w każdym razie — jaszą, niż obecna mgławica. Okazać się mow szczególności, czy i jakie konkretne zadania może jeszcze spełniać Liga Narodów w przyszłości. Ludzie zrezygnowani twierdzą, że poza elką" polityką są jeszcze ważne zadania humitarne i że Liga bodaj w tym kierunku będzie jeszcze mogła działać. Niestety, ludzie ci mylą. Liga bezsilna w wielkich sprawach i nią jeszcze bardziej w małych.

Ot weźmy przykład: tragedja Asyryjczyków. sprawa humanitarna. Znalezienie przytułku 5000 rodzin nieszczęśliwców, których mają tylko zato, że — nie chcą przestać być Asyryjczykami i chrześcijanami. W tym cywilizowanym i chrześcijańskim świecie nie sposób znaleźć dla nich skrawka ziemi, na której mogli swobodnie uprawiać rolę, modlić się według swojego rytuału i mówić językiem ich ojców. W Iraku, który dzięki „wspaniałomyślnym" zaleceniom Wielkiej Brytanji i wbrew alarmom Komisji Mandatowej uznano za państwo samodzielne i który przyjęto z pewną pompą w poczet członków Ligi Narodów, mają Asyryjczycy wybór między śmiercią wśród tortur, przejściem na Islam, zupełnem wyrzeczeniem się swoich partykularyzmów narodowych i religijnych i opuszczeniem kraju z gołem życiem. Większość z nich chciałaby oczywiście wybrać tę trzecią możliwość, ale — nikt ich nie chce przyjąć. Po długich pertraktacjach zgodził się na ich przyjęcie rząd brazylijski, ale teraz zgodę swoją znowu wycofuje. — Rzekomo pod presją pewnych odłamów swojej własnej opinji publicznej. Asyryjczycy giną tymczasem z głodu w „obozach koncentracyjnych", do których zamknęli ich heroiczni Arabowie irascy. A tymczasem Liga Narodów radzi. Znowu zebrał się bardzo zakonspirowany Komitet „w sprawie Asyryjczyków" i studjuje sprawozdanie przesłane mu z Parany (Brazylja) przez wysłanego tamże — wydatek kilkudziesięciu tysięcy franków szwajcarskich — specjalnego Komisarza Ligi. Biedni Asyryjczycy! Mimo, że przodkowie ich trzymali ongiś Żydów w ciężkiej niewoli, to niema napewno narodu, któryby z nimi bardziej współczuwał niż my Żydzi. Niestety, Brazylja nie jest żydowskiem państwem...

LIGA A ZAGŁĘBIE SAARY.

Wyłoniony przez Radę Ligi Komitet Trzech (Włochy, Hiszpanja i Argentyna) ma do majowej sesji przygotować decyzje w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary z początkiem 1935 roku. Są bardzo ważne decyzje do powzięcia i Liga musiałaby wystąpić z należytą energją, by zapewnić swobodne i szczere głosowanie oraz zapobiec wszelkiemu terorowi przedwyborczemu i wszelkim zemstom powyborczym. Ale wątpić bardzo należy, czy stojący na czele podkomitetu przedstawiciel Italji zechce istotnie pokierować sprawą plebiscytu w Zagłębiu Saary na tory, któreby w jakikolwiek sposób mogły urazić hitlerowskie Niemcy. Włosi, zarówno w sprawie „rozbrojenia" jak i w sprawie Saary, popierać będą stanowisko niemieckie, przykładając w ten sposób kojący plaster na ranę zadaną Niemcom w sprawie Austrji. Decyzje, jakie Rada ma powziąć w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary, są natury wysoce politycznej. — Ale Komitet Trzech zaczął już od tego, że we wszystkich „delikatnych" sprawach zwrócił się z kwestjonarjuszem do specjalnie powołanego, jeszcze bardziej neutralnego komitetu prawników. Prawnicy odpowiedzieli na postawione im pytania tak, jak to prawnicy winni czynić: czysto formalnie. Dla nich nie istnieje nic więcej jak bardzo elastyczny tekst odnośnych postanowień Traktatu Wersalskiego. Obecna sytuacja polityczna, reżim hitlerowski i t. d. — to wszystko dla prawników nie istnieje, bo nie istniało to także dla tych, którzy pisali Traktat Wersalski. Prawnicy nie zajmują się polityką. Ich — naturalnie całkiem tajny raport — został przesłany p. Aloisiemu (Italja), przewodniczącemu podkomitetu. Politycy będą się teraz przy proponowanych przez nich decyzjach powoływali na — opinję prawników. Wilk będzie syty, ale czy owce Zagłębia Saary pozostaną istotnie całe, szczególnie po plebiscycie, to już inna historja...

M. KAHANY.

Kim są mordercy Prince'a?

Paryż, 29. 3. PAT. Dzisiaj zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie o zabójstwo radcy Prince'a. Po 20-godzinnem badaniu władze śledcze wydały nakaz aresztowania trzech domniemanych zabójców Prince'a. Są to: baron de Lussats, Paul Venture i Francois Spirito. Dwu pierwszych aresztowano w Paryżu, trzeciego w Marsylji Aresztowanie de Lussatsa nastąpiło w Hotelu „Carlton". Pawła Venture zatrzymano w jednym ze skromniejszych hoteli. Aresztowanych sprowadzono wczoraj do urzędu śledczego, zawiadamiając dziennikarzy, że około godziny 2-giej nad ranem będą oni mogli uzyskać ciekawe informacje. Oczekiwania reporterów przeciągnęły się jednak do godziny 8-ej rano. Zawezwani telegraficznie z Dijon sędzia śledczy i prokurator przyjechali o godzinie 5-tej rano. Przez całą noc trwało dochodzenie i badanie oskarżonych, wreszcie około godziny 10-ej rano władze śledcze wydały nakaz zatrzymania aresztowanych pod zarzutem morderstwa radcy Prince'a, okradzenia go i współdziałania w oszustwach Stawiskiego. W międzyczasie aresztowano w nocy w Marsylji Francois Spirito, znanego pod rozmaitemi przezwiskami. I jego przesłuchiwano na miejscu przez całą noc, poczem władze śledcze w Dijon zatrzymały go pod tym samym zarzutem, co i aresztowanych w Paryżu. Cała trójka zostanie przewieziona do Dijon do dyspozycji sędziego śledczego. De Lussats pochodzi z arystokratycznej rodziny księżąt Monaco. Podawał się on za agenta ogłoszeniowego. Był znany w kołach złotej młodzieży, uczęszczał do wszystkich klubów gry w Paryżu i na Rivierze. Prowadził żywot rozrzutny, aczkolwiek nikt nie wiedział, skąd czerpie fundusze.

Ventore pochodzi z Korsyki. Podawał się za przemysłowca. Faktycznie był bookmakerem. Spirito był niejednokrotnie notowany w kronikach policyjnych. Posiadał on podobno znaczne środki pieniężne nieznanego pochodzenia. Operował on w Marsylji wśród świata kryminalistów.

Wszyscy aresztowani wypierają się udziału w morderstwie radcy Prince'a. Nie dają temu jednak wiary czyniki śledcze, które dzisiaj popołudniu wznowiły przesłuchiwanie podejrzanych. Badano również niejakiego Müllera, właściciela garażu, którego stosunki z „Jo-Postrachem", Stawiskim i innymi członkami bandy zwróciły uwagę policji. Po przesłuchaniu Müller został wypuszczony na wolność.

W południe przeprowadzono rewizję u wszystkich aresztowanych Władze śledcze złożyły szczegółowy raport ministrowi sprawiedliwości Cheronowi.

Napad komunistów na zgromadzenia Mosleya

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29. 3. (L). Podczas zgromadzenia faszystów Mosleya w Bristolu wtargnęła do lokalu grupa komunistów, rozpędzając zebranych. Podczas starcia zostało 5 osób ranionych, w tem 2 ciężko. Zawezwana policja przywróciła spokój.

—oOo—

„Krassin" spieszy na pomoc

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 29. 3. (R). Spieszący z pomocą rozbitkom „Czeluskina" sowiecki łamacz lodów „Krassin" doniósł drogą radjową, że w porcie Vlaardingen w pobliżu Rotterdamu załadował 20 tysięcy tonn węgla i wyruszył w dalszą drogę do kanału panamskiego, którą to przestrzeń zamierza przebyć bez zatrzymania. „Krassin", wedle obliczenia kierownika ekspedycji ratunkowej Smirnowa — dotrze do cieśniny Beringa z początkiem maja.

Sowiety prolongują pakt o nieagresji z państwami bałtyckiemi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 29. 3. (R). Rząd sowiecki zwrócił się do rządów estońskiego, łotewskiego i litewskiego z propozycją przedłużenia, zawartych swego czasu z temi państwami paktów o nieagresji. o 10 lat. Wobec tego, że od wszystkich wymienionych państw nadeszły odpowiedzi wyrażające zgodę na propozycję, odpowiednie formalności załatwione zostaną w najbliższych dniach.

OFIARA NA RZECZ U. H. P. Dawid Weil ofiarował na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie sumę 500 f. szt., ktora będzie zużyta na zakończenie budowy jednego z nowych gmachów uczelni.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy w Krakowie, dnia 23/3. 1934.

II. firm. 373/34.
Spółdz. II. 269.

Do ts. rejestru handlowego, Oddział „Spółdz.“ wpisano: dzień wpisu 24. marca 1934. firma: Spółdzielczy Związek Handlowy i Kredytowy „ESKONT“ Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie siedziba Kraków.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielania członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone).

b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych,

c) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa,

d) kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez Spółdzielnię ich związki, lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego,

e) odbiór opłat na rachunek osób trzecich,

f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz akcje przedsiębiorstwa, o których mowa w punkcie d),

g) zastępowanie czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych,

h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych,

3) czas trwania Spółdzielni nieograniczony,

4) odpowiedzialność członków zadeklarowanemi udziałami, a ponadto dalszą jeszcze kwotą jednokrotną zdeklarowanych udziałów,

5) wysokość udziału wynosi zł. 10 — płatnych najpóźniej w tydzień po złożeniu deklaracji,

6) zarząd składa się z najmniej 2-ch, a najwięcej z 5-ciu członków, zaś Rada Nadzorcza najmniej z 3-ch członków, a najwięcej z 5-ciu członków,

7) pismem przeznaczonem do ogłoszeń Spółdzielni jest dziennik krakowski „Nowy Dziennik“,

8) rokiem obrachunkowym jest rok kanlendarzowy,

9) likwidacja odbędzie się wedle przepisów ustawy.

10) Członkami Zarządu są:

1) Henryk Apsel, Kraków, ul. Koletek L. 7.

2) Jakób Halberstadt, Kraków ul. Sarego L. 22.

Zarząd podpisuje firmę w ten sposób, że pod wydrukowanem pieczęcią wybitem, lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie Zarządu łącznie, lub Jakób Halberstadt samoistnie pod wydrukowanem pieczęcią wybitem, lub wydrukowanem brzmieniem firmy. Wpisano na podstawie podania z 20. i z 22. marca 1934 uchwałą Walnego Zgromadzenia z 17. marca 1934 i Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 21. marca 1934.

Pieczęć Sądu okręgowego.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6·00,	kwartał.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą-

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna